Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 203. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 4 września 1931 r. | Rok XXV.

Świat stoi bezsilny wobec fali bezrobocia.

Jesteśmy w obliczu trzeciej zimy od chwili wybuchu światowego przesilenia gospodarczego. Krzywa konjunktury opada coraz niżej. Twierdzenie: „Jest tak źle, że nie może być gorzej", wypowiadane wiele razy, okazało się płaskim dowcipem. **Jest coraz gorzej i nikt nie może przewidzieć najniższego punktu.**

Kraje przemysłowe zalewa nie fala bezrobocia, tylko fala skrajnej nędzy. Amerykański robotnik wydał wszystkie swe oszczędności. Europejski stracił prawo do ubezpieczenia z funduszu bezrobocia. Miljony nie mają co jeść, nie mają się w co ubrać i nie mają gdzie mieszkać. Nadchodzi zima, która dreszczem grozy przejmuje. Stany Zjednoczone według ostrożnych obliczeń będą miały 7 miljonów bezrobotnych, a może nawet 10 miljonów. Niemcy mogą dojść do 6—7 miljonów, Anglja do 4—5 pozbawionych pracy. **Przynajmniej połowę będą stanowili ludzie, którzy mają za sobą dwie zimy bezrobocia.**

Nie tak dawno, bo zaledwie przed czteroma laty pisał Henryk Ford w zbiorze swych złotych myśli p. t. „Moja filozofja powodzenia":

„Ojcowie nasi uważali, że życie jest ciężkie, my wszelako dostrzegać zaczynamy, jak łatwo uwolnić się można od niektórych ciężarów. Doszliśmy do przekonania, że niedola ekonomiczna nie jest rzeczą nieuniknioną w świecie tak zasobnym jak nasz w środki istnienia".

Ten sam Ford zamknął swe zakłady w Detroit, zatrudniające około 300 tysięcy robotników, na przeciąg sześć miesięcy i sam zapewne nie wie, ilu ze swych pracowników będzie mógł zatrudnić po upływie tego terminu.

— Każdy jest kowalem swego losu. Keep smiling — uśmiechnij się. Każdy robotnik zdolny i chętny do pracy zajęcie znajdzie. Książeczka oszczędności zapewni mu spokojny byt w razie wypadków losowych. — Takie to były podstawy wiary ekonomicznej w Ameryce, przeznaczonej tak dla szerokich mas ludności jak i dla kierowników życia gospodarczego. Obecnie nic z tego nie zostało. Nowy Świat stanął wobec zagadnienia, albo trzymać się z uporem swego liberalno - kapitalistycznego poglądu i czekać na śmierć głodową miljonów (gdyby te miljony chciały z założonemi rękami umierać), względnie złożyć do lamusa piękne teorje **i przejść do państwowych zasiłków dla bezrobotnych.**

Na szańcu starych poglądów trwa z uporem, godnym lepszej sprawy, sam Hoover. Wierzy mocno w teorję, że zapomogi dla bezrobotnych, obciążając produkcję, prowadzą w skutkach do dalszego kurczenia się wytwórczości i do wzrostu bezrobocia, co razem stanowi błędne koło, rzucające się w oczy obserwatorowi Anglji, względnie Niemiec. Twierdzi się więc w Ameryce, że **lepszym środkiem byłoby ustawowe skrócenia tygodnia pracy do 5 dni.** Wszyscy jednak wiedzą, że racjonalizacja pracy nie wypowiedziała ostatniego słowa. Wobec taniości kapitału, każdy przemysłowiec niemal może **tak zorganizować swój zakład, że w 5 dniach wyrobi to samo, na co potrzebował poprzednio sześć!**

Czy nie do podobnych wyników prowadzi również wypłata zasiłków? Jeżeli jakiekolwiek społeczeństwo zechce utrzymać bez pracy parę miljonów ludzi musi pracującym odebrać przypadającą dla nich część wytworów. Co się jednak stanie, gdy ci ostatni się na to nie zgodzą? **Jeżeli zwiększą swe wysiłki, inaczej mówiąc wydajność pracy, i zarobią i na swój zasadniczy standard of life** (stopę życiową) **i na utrzymanie bezrobotnych?**

I tak się w rzeczywistości dzieje. Co bowiem znaczy **nadprodukcja wszystkich dóbr, jak nie to, że pracujący wyrabiają więcej, niż sami potrzebują.** Obecnie możnaby pobrać dziesięcinę we wszystkich gałęziach produkcji w naturze, obdzielić tem bezrobotnych za darmo i **nadmiar nie zostałby usunięty.**

W rezultacie racjonalizacja pracy z jednej strony i zapomogi z drugiej **prowadzą nieuniknienie do stabilizacji bezrobocia.** Wprost trzeba przypuszczać, **że miljony pracowników tylko śmierć może wyzwolić ze stanowiska „emeryta pracy".** Ci ludzie nie mogą się cofnąć na rolę. Uprzemysłowienie rolnictwa i już istniejąca nadprodukcja wyklucza taką ewentualność. **Do przemysłu nie wrócą, bo im zamknie drzwi racjonalizacja pracy.**

Czy nie ma wyjścia? Jest, jednak nikt o nim nie mówi w szerszej skali. Ponieważ racjonalizacja pracy pozwala angażować do pracy siły młodociane względnie kobiety, w samej Ameryce jest czynnych w handlu i przemyśle akurat tyle kobiet, ilu jest bezrobotnych mężczyzn. **Nie ma innego wyjścia, tylko trzeba zacząć usuwać kobiety od pracy**

Liga Narodów studjuje, zaleca, przekazuje sprawy

i zwołuje komisje, podkomisje i przedewszystkiem konferencje.

Genewski młyn miele plewy, aż miło!

Genewa, 2. 9. (PAT) Podkomisja koordynacyjna zebrała się dziś o godz. 7 wiecz. na plenarne posiedzenie w celu uchwalenia sprawozdania dla zbierającej się jutro rano komisji europejskiej. Nad redakcją tego dokumentu pracował dziś przez cały dzień komitet redakcyjny, złożony z 11 członków. Polskę w komitecie reprezentował p. minister Sokal.

Sprawozdanie obejmuje wstęp oraz 5 działów. Wstęp sprawozdania zawiera wyłącznie zagadnienia, któremi zajmowała się komisja. Sprawozdanie podkreśla, iż zasadniczą myślą przewodnią, która w tej, czy innej formie przejawiała się we wszystkich raportach tych komitetów jest **paląca konieczność przywrócenia w Europie wzajemnego zaufania.**

Dział pierwszy, dotyczący stosunków gospodarczych i organizacji przemysłu przytacza zalecenia konferencji gospodarczej Ligi Narodów począwszy od międzynarodowej konferencji gospodarczej w r. 1927, a skończywszy na ostatniej wielkiej konferncji dla skoordynowania (scalenia) akcji gospodarczej. Podkomisja proponuje, aby kompleks (zespół) wszystkich zagadnień, dotyczących problemu zbliżenia gospodarczego **przekazany został komitetowi ekonomicznemu Ligi Narodów do dalszych studjów.**

W sprawie problemu (zagadnienia) kredytu podkomisja zaleca Radzie Ligi Narodów przekazanie wszelkich wniosków rządów, dotyczących pożyczek międzynarodowych komitetowi finansowemu za pośrednictwem Ligi Narodów. **Komitet finansowy miałby wspólnie z bankiem wypłat międzynarodowych w Bazylei opracować rozwiązanie tych zagadnień. W zaleceniach tych widoczne jest zwycięstwo tezy, zgłoszonej przez delegata polskiego p. Gliwica,** co do konieczności ściślejszego związku prac banku wypłat międzynarodowych w Bazylei z organami finansowemi Ligi Narodów.

Podkomisja zaleca również bliższe przestudjowanie propozycyj delegacji belgijskiej odnośnie utworzenia banku dla przemysłu i handlu międzynarodowego.

W sprawie zagadnień rolnych podkomisja wyraziła żal, że londyńska konferencja **nie dała pożądanego rezultatu odnośnie zorganizowania międzynarodowego rynku zbożwego i zaleca w tym kierunku wysiłki.**

Podkomisja przyjmuje do wiadomości opracowane przez komitet ekonomiczny trzy nowe projekty konwencji weterynaryjnej. Przy tej sposobności podkomisja przyjmuje pod uwagę, że delegaci Polski i Czechosłowacji wnoszą, by ze względu na ważność eksportu i importu bydła i mięsa komitet ekonomiczny **podjął się opracowania jeszcze jednego projektu konwencji weterynaryjnej.**

W kwestji bezrobocia podkomisja zaleca zwołanie europejskiej konferencji dla utworzenia międzynarodowego biura pośrednictwa pracy oraz przekazania organom tranzytowo- komunikacyjnym Ligi Narodów projektu międzynarodowego biura pracy dotyczącego uruchomienia międzynarodowych robót publ.

W sprawie przedłożonego przez przedstawiciela ZSRR. projektu paktu o nieagresji gospodarczej, **podkomisja zaleciła dalsze przestudjowanie przedstawionego wniosku.**

Hindenburg przechodzi na katolicyzm.

Przekonały go tryb życia i cnoty Brüninga.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 3. 9. W kołach zazwyczaj dobrze poinform. o zamiarach prezydenta Rzeszy obiega pogłaska, że **Hindenburg przejęty ascetycznym trybem życia i bogobojnością swego kanclerza dr. Brüninga, którego obdarza iście ojcowską miłością, nosi się z zamiarem przejścia na katolicyzm.**

Obserwując siłę duchową Brüninga i jego prywatne życie, wypełnione gorliwością benedyktyńskiej pracy, sędziwy feldmarszałek doszedł do przekonania, **iż tylko katolicyzm wycisnąć był w stanie owe szlachetne piętno na duchowem jestestwie jego kanclerza.**

Zamiar prezydenta Hindenburga, honorowego członka Związku Gustawa Adolfa, oczywiście wywołać musi największe poruszenie tak w protestanckim jak i w katolickim obozie Niemiec.

AR.

Szpiegostwo w wojsku

Porucznik Humnicki z Brześcia i kapitan Rudnicki stali na usługach sztabu sowieckiego. — Humnicki skazany na śmierć.

Jeszcze nie przebrzmiały echa głośnej afery szpiegowskiej wykrytej w sztabie głównym w Warszawie, która zakończyła się rozstrzelaniem majora Demkowskiego, a już donoszą o nowem szpiegostwie. Główną rolę tutaj odgrywali znowu **dwaj oficerowie polscy.**

Szczegóły nowej afery szpiegowskiej są następujące:

Warszawa, 3. 9. (Telefonem od wł. korespondenta). Na granicy przychwycono niedawno gońca, który usiłował przemycić do Sowietów fotograficzne odbitki tajnych materjałów wojskowych. Od nitki do kłębka stwierdzono, że odbitki te zostały dostarczone szpiegowi przez porucznika Humnickiego, referenta mobilizacyjnego D. O. K. Brześć. Rozpoczęto obserwację podejrzanego oficera i istotnie **przychwycono go na gorącym uczynku.**

Sąd doraźny wydał wyrok mocą którego porucznik **Humnicki skazany został na degradację, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Porucznik Humnicki był w latach 1926-27 kierownikiem oddziału demobilizacyjnego D. O. K. Warszawa, skąd został przeniesiony na stanowisko bardziej odpowiedzialne, bo na Kresy. Następcą porucznika Humnickiego w Warszawie był rozstrzelany przez 6 tygodniami **major Demkowski.** Nie zdołano stwierdzić, czy Demkowski i Humnicki działali w porozumieniu.

Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie Humnickiego, wobec czego będzie on rozstrzelany w ciągu najbliższych godzin.

Pomocnikiem porucznika Humnickiego był **kapitan w stanie spoczynku Rudnicki.** Rudnickiego aresztowano w Warszawie. Sprawa jego została wyłączona i przekazana sądowi cywilnemu.

zarobkowej. Takiej reformy odrazu przeprowadzać nie można. Trzeba ją rozłożyć na szereg lat i za każdym razem przynajmniej na rok z góry wykluczać kobiety od pracy w danej gałęzi wytwórczości. Trzeba będzie im równie płacić przez dłuższy czas zapomogi, o ile są samotne. **Taniej i ekonomiczniej będzie utrzymywać na koszt państwa jedną starą pannę niż ojca rodziny, z którym również cierpi jego żona, co powinni sobie zapamiętać zapaleni feminiści.**

Bezrobocie jest okropną klęską. Pomimo jej gigantycznych rozmiarów społeczeństwa szukają cudownych leków, któreby natychmiast złu zaradziły. Takich nie ma. **Są tylko półśrodki, na dystans powiększające jeszcze chorobę.** Trzeba więc zacząć nareszcie działać z obliczeniem, że bezrobocie może trwać wiele lat i że jeżeli na rok lub dwa nastąpi odprężenie, to napewno **przyjdzie recydywa choroby jeszcze gorsza od pierwszego ataku.** Przy takiem założeniu stać nas będzie na program wykluczenia kobiet z pracy w fizycznej i umysłowej w przemyśle i handlu w ciągu 3, 5 czy nawet dziesięciu lat.

Jest nieprawdopodobnym absurdem ta sytuacja, w której **ojciec licznej rodziny, razem z nią przymiera głodem, ponieważ go wypędziła od pracy maszyna, którą może obsługiwać kobieta.**

Ameryka jest krajem eksperymentów na olbrzymią skalę. Kiedy panowała w niej prosperity (pomyślność) nie była tak interesującym terenem, jak w okresie przesilenia. Trzeba wierzyć, że ten kraj dzielnych ludzi znajdzie prawdziwe środki do walki z bezrobociem.

St. Równicki.

Zatarg zarobkowy w magistracie warszawskim zaostrza się.

Ministerstwo pracy zabiega o zlikwidowanie zatargu na drodze polubownej.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). Wczorajsze konferencje poświęcone sprawie zatargu zarobkowego w magistracie warszawskim nie wyjaśniły sytuacji, natomiast zaostrzyły położenie. Prezydent m. Warszawy Słomiński zaprosił do siebie na naradę nietylko przedstawicieli komisji międzyzwiązkowej, ale również delegatów związków niewchodzących w skład komisji porozumiewawczej. Związki te jak na przykład bebesowski Związek Pracowników Użyteczności Publicznej chętnie pójdą na jaknajdalej idące ustępstwa.

Wiceminister spraw wewnętrznych Korsak przyjął poraz drugi delegatów pracowników miejskich. Z ramienia chrześcijańskich związków zawodowych brał udział w tej konferencji prezes Spasiński. Wiceminister Korsak oświadczył, że wprawdzie ze względu na niskie płace pracowników miejskich nie powinny nastąpić żadne potrącenia, jednakże finanse miasta Warszawy są zagrożone i dlatego magistrat stolicy musi przeprowadzić redukcję płac. Chodzi jednakowoż o to, ażeby nie krzywdzić najgorzej uposażonych robotników. Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca się do przedstawicieli organizacyj zawodowych, żeby zgodzili się na pewne niewielkie obniżki płac w kategorjach robotniczych XII, XI. i X. z tem, że wszystkie inne kategorje wyższe będą miały obniżone zarobki o 15%. Nawiasem mówiąc, kategorje XII., XI. i X. obejmują ¾ wszystkich pracowników miejskich. Poza tem ministerstwo spraw wewnętrznych będzie się starało uwzględnić przy obniżce płac kategorji urzędników gorzej usytuowanych.

W imieniu delegacji oświadczył p. Haupa, że taka propozycja kwestji nie rozwiązuje. Nie można bowiem osobno rozpatrywać kwestji poborów urzędniczych i robotniczych. Gdyby się dokładnie rozpatrywało budżet miejski, znalazłyby się napewno pozycje, z których by się mogło zaoszczędzić sumy na wyrównanie płac. Tak więc konferencja w ministerstwie konkretnego wyniku nie dała. Wiceminister spraw wewnętrznych Korsak oświadczył jednak, że uczyni wszystko, ażeby zatarg zlikwidować na zasadach jaknajbardziej sprawiedliwych.

Bank holenderski zbankrutował

na skutek spekulacyj Wilhelma - drwala.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 9. Bank amsterdamski Rhodius - Königs - Handel - Maatschapigj, utrzymujący zażyłe stosunki z szeregiem banków niemieckich stoi na progu bankructwa.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się, że przyczyną zachwiania się banku **są śmiałe spekulacje przeprowadzone za pośrednictwem tej instytucji przez Wilhelma II.** W spekulacjach ekskaisera bank holenderski **zaangażowany ma być na sumę kilkunastu miljonów guldenów.** Ponadto bank ten odgrywał pewną rolę w transakcjach, mających na celu umożliwienie ucieczki kapitałów z Niemiec na wielką skalę.

Według niezdementowanych pogłosek rząd niemiecki chcąc ułatwić sanację tej instytucji udzielił za pośrednictwem domu hohenzollernowskiego Delbrück - Schickler und Com. kredyt w wysokości kilku miljonów marek.

AR.

12 000 nauczycieli bez posad.

Warszawa, 3. 9. (tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Chrz. Nar. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych omawiano szczegółowo sprawę bezrobocia wśród nauczycieli. Podług zeszłorocznych obliczeń było w Polsce około 5000 absolwentów i absolwentek seminarjów nauczycielskich bez posad. Ostatni rok powiększył tę liczbę o 6 tysięcy nowych maturzystów. Wobec tego, że rząd zwalnia obecnie wszystkich nauczycieli kontraktowych i tymczasowych, przyjąć można, że ogólna liczba bezrobotnych nauczycieli przekracza 12 000.

Zarząd główny wymienionej organizacji postanowił przeprowadzić rejestrację bezrobotnych nauczycieli, którym chce w miarę możności nieść pomoc.

Pierwsze aresztowania w związku z zabójstwem śp. Hołówki.

Truskawiec, 3. 9. (PAT)W związku z zamordowaniem śp. posła Tadeusza Hołówki, sędzia śledczy z Drohobycza po przesłuchaniu zarządził aresztowanie Marji Fabiak, pokojowej willi S. S. Bazyljanek i Aleksandra Bujnia, portjera tejże willi. Dalsze śledztwo trwa.

Warszawa, 3. 9. (tel. wł.) Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie skrytobójczego mordu na osobie śp. Tadeusza Hołówki trzymane są w tajemnicy. Podobno aresztowano jeszcze dwóch studentów medycyny oraz jedną studentkę ze Lwowa. Przytrzymano również podobno jednego ze sprawców, którzy przecięli druty telegraficzne i obalili słupy na szosie Drohobycz - Borysław, ażeby utrudnić porozumienie się władz.

Włosi nie chcą jechać do Berlina

Berlin, 2. 9. (PAT). Prasa niemiecka donosi z Genewy, że dziś toczyły się tam **rozmowy między ministrem Curtiusem i Grandhim na temat rewizyty włoskich ministrów w Berlinie.**

Ze strony włoskiej oświadczono, że termin tej wizyty **nie da się obecnie ustalić**, gdyż zależy on od dalszego przebiegu rokowań międzynarodowych, mających się odbyć w najbliższych miesiącach.

Porozumienie między Watykanem i Mussolinim.

Rzym, 2. 9. Urzędowo podają warunki, na jakich doszło do porozumienia **między Watykanem a rządem włoskim.**

Podstawą porozumienia są warunki, na jakich stowarzyszenie „Actione Cattolica" może się rozwijać. Przedewszystkiem więc ustalono, że **kierownikiem Akcji Katolickiej w każdej diecezji ma być odnośny biskup diecezjalny.** Działalność stowarzyszenia może dotyczyć **jedynie kwestji religijnej z wszelkiem wyłączeniem politycznych.** Wszelkie stowarzyszenia, które zostaną przez rząd uznane **za wrogie w swej działalności dla państwa włoskiego, nie mogą być przyjęte do Akcji Katolickiej.**

Na warunki powyższe obie strony zgodziły się, a wyrazem tego porozumienia — było otwarcie lokali zamkniętych niedawno stowarzyszeń katolickich. **W ten więc sposób długotrwały spór między Wtaykanem a Kwirynałem został zlikwidowany ostatecznie.**

Mac Donald nie zrzeknie się mandatu.

Londyn, 2. 9. (PAT) W odpowiedzi stronnictwu labourzystów ze swego okręgu, **które zwróciło się do niego z żądaniem zrzeczenia się mandatu, Mac Donald oświadczył, iż w odpowiedniej chwili odda się do dyspozycji swych wyborców, lecz pragnie jasno podkreślić, iż nie poda się do dymisji w jakichkolwiekbądź warunkach**, jeśli mogłoby na nim zaciążyć oskarżenie, iż uchylił się od obowiązku, który jest dla niego imperatywem (rozkazem), **obowiązku ochrony mas pracowników Wielkiej Brytanji od poważnej katastrofy.**

Walki na rynku w Saragossie.

Saragossa, 2. 9. Skutkiem zaostrzenia się strajku robotników doszło do szeregu teorystycznych wystąpień ze strony strajkujących. **Do szczególniej gwałtownych rozruchów doszło na rynku w Sarogossie, gdzie demonstranci usiłowali wtargnąć do gmachów publicznych.** Wywiązała się **gwałtowna walka między policją a demonstrantami.** Gdy jednak strajkujący poczęli brać górę, policja zawezwała na pomoc kawalerję, **która przypuściła szarżę na tłum i rozpędziła go.**

Curtius zaprasza Brianda i Lavala

na przelewanie z pustego w próżne jak w Chequers.

Berlin, 2. 9. (PAT). Półurzędowo donoszą: w Genewie omawiana była w ostatnich dniach **między dr. Curtiusem a delegatem francuskim François Poncet sprawa wizyty ministrów francuskich w Berlinie.** Termin przyjazdu nie został jeszcze ustalony. **Mowa jest narazie o dniu 26 września.** Do tego czasu Liga Narodów ukończy swe obrady. Liczą się nawet z zakończeniem sesji na kilka dni przedtem.

Minister Briand, którego przyjazdu do Genewy oczekują z początkiem następnego tygodnia **nie zostanie tam do końca sesji, lecz powróci do Paryża wcześniej**, aby móc wyjechać w odpowiednim terminie do Berlina.

W wizycie berlińskiej **weźmie również udział premjer Laval.** Obaj ministrowie francuscy wyjadą tylko w towarzystwie najbliższych swych współpracowników. **Wizyta posiadać ma charakter podobny jak pierwszy wyjazd ministrów niemieckich do Chequers i Paryża.**

Dotychczasowe przygotowania pozwalają mniemać, że wizyta berlińska **doprowadzi również do pozytywnych rezultatów natury gospodarczej.**

* * *

Nadzieje na „pozytywne rezultaty" są tylko nadziejami propagandy niemieckiej. Wizyta w Chequers i w Paryżu była przelewaniem z próżnego w puste. To samo będzie w Berlinie. Porozumienie francusko-niemieckie wobec wyraźnej złośliwości Niemiec jest równie odległe teraz, jak było przed pół rokiem. — przy. red.

—o—

Niemcy zakładają w Genewie swoje dzienniki dla propagandy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 9. W związku z nadchodzącą konferencją rozbrojeniową zamierza kierownictwo wydziału prasowego niemieckiego Urzędu dla Spraw Zagranicznych **uruchomić w Genewie dziennik, któryby spełniał rolę tuby propagandy niemieckiej.** W tym celu prawdopodobnie nabyty zostanie bankrutujący „La Feuille d'Avis" i zamieniony na „Dziennik Południowy". **AR.**

Kradzież materjałów wybuchowych w Niemczech.

Berlin, 2. 9. (PAT) W prochowni pod Kamienicą w Saksonji, skradziono **trzy centnary materjału wybuchowego oraz 250 naboi pirotechnicznych.** Kradzieży dokonano po wybiciu w murze prochowni znacznego otworu. Policja i żandarmerja przystąpiły do poszukiwania sprawców kradzieży. Wszelkie dochodzenia jednak dotychczas nie dały pozytywnego wyniku.

Kongres Fidac'u

stwierdza nienaruszalność traktatów pokojowych i granic powojennych. — Tylko Włosi wyłamali się z solidarności.

Praga, 2. 9. (PAT). 12-ty kongres Fidac'u kontynuuje obrady na plenum i w komisjach. Najdonioślejszemi były obrady komisji pierwszej, pokojowej, obradującej pod przewodnictwem posła do parlamentu francuskiego byłego ministra w gabinecie Tardieu Marcelego Cherauda.

Komisja ta, wychodząc z założenia, że Fidac uznaje konieczność **zajęcia stanowiska wobec propagandy rewizjonistycznej**, przeprowadziła na ten temat obszerną dyskusję, w czasie której zabierał głos również przewodniczący delegacji polskiej generał Górecki. Wykazał on w dłuższem przemówieniu, **że niemieckich zakusów na Pomorze pod żadnym pozorem nie można pociągać pod rubrykę t. zw. poprawek granicznych, gdyż chodzi tu o niepodległy byt Rzplitej Polskiej.**

Po całodziennej dyskusji komisja przyjęła następującą rezolucję: Fidac potwierdza swe uchwały kongresu, odbytego w 1922 r. w Nowym Orleanie i postanawia: **1) że traktaty stanowią prawa obowiązujące państwa i winne być wykonywane z dobrej woli.**

2) **traktaty są nienaruszalne, chyba, że konieczne ich zmiany byłyby uznane za wspólną zgodą.**

3) **W braku uprzedniej zgody między państwami zainteresowanemi Fidac nie może się zgodzić na kampanje rewizjonistyczne, które stwarzają tylko nieporozumienia i utrudniają postęp dzieła pokoju.**

Rezolucja powyższa została **jednomyślnie przyjęta przez delegatów 10-ciu narodów, a tylko delegacja włoska wstrzymała się od głosowania przy punkcie trzecim.**

Znaczenie tej jednogłośnie podnosi i to, **że głosowała również i delegacja Stanów Zjedn. A. P.**

Trybunał haski odroczył wydanie wyroku.

Haga, 2. 9. (PAT) Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej **na posiedzeniu publicznem dnia 5 bm. wyda orzeczenie w sprawie projektu austrjacko - niemieckiej unji celnej.**

XX. kongres leśników czechosłowackich.

Polskę reprezentował konsul dr. Ripa.

W dniach od 13—16 sierpnia br. odbył się w Mor. Ostrawie XX. Zjazd Leśników Czechosłowackich. W Zjeździe wzięło udział około 350 delegatów poszczególnych organizacyj leśniczych w Czechosłowacji, tak czeskich, tak i niemieckich. W zjeździe wzięła udział delegacja jugosłowiańskiego ministerstwa rolnictwa. W imieniu Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie oraz Związku Zawodowego Polskich Leśników uczestniczył w zjeździe konsul R. P. w Mor. Ostrawie p. dr. Karol Ripa, który na walnem zgromadzeniu zjazdu w dniu 16 sierpnia br. wygłosił dłuższe przemówienie, składając życzenia w imieniu Ministerstwa Rolnictwa oraz Zarządu Gł. Związku Zawod. Leśników Polskich. W przemówieniu swem, wygłoszonem w części po czesku, w części po polsku, podniósł p. konsul dr. Ripa konieczność współpracy słowiańskiej, a w szczególności czesko-polskiej na polu gospodarczem, m. in. również na polu gospodarki leśnej, zaznaczając przytem, że w wybitnym stopniu przyczyniłaby się do tej współpracy wzajemna wymiana studentów leśników na wyższych i średnich uczelniach leśnych oraz intensywna współpraca dziennikarska przy pomocy wzajemnego zamieszczania odpowiednich artykułów w czasopismach fachowych. Przemówienie polskiego delegata przyjęto z ogólnem uznaniem i nagrodzono długotrwałemi oklaskami. Z przemówień poszczególnych delegatów na specjalną uwagę zasługiwało przemówienie generalnego dyrektora czsł. lasów państwowych dr. Simona, w którem przedstawił nader krytyczny stan czeskiej gospodarki leśnej, spowodowany beztraktatowym stanem z Węgrami, wstrzymaniem eksportu drzewa do Niemiec, oraz szkodami wyrządzonemi przez przyrodę, jak drzewołomy spowodowane przez wiatr, śniegi, wodę oraz mniszki.

Zjazd przesłał depeszę ministrowi rolnictwa w Warszawie z pozdrowieniem dla wszystkich polskich leśników.

Połowa ludności Chin pozbawiona pracy.

Londyn, 2. 9. Donoszą z Nankinu, że chińskie ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło **dane co do zubożenia ludności i bezrobocia w Chinach, które przybrało zastraszające rozmiary.**

Z posiadanych sprawozdań ze 120 okręgów na ogólną liczbę 2 tysiące wynika, że w okręgach tych **liczba bezrobotnych dosięga 20 miljonów ludzi.** Tak więc w całych Chinach bezrobocie **ogarnęło 200 miljonów ludzi, czyli połowę ludności.**

Utonięcie czterech osób skutkiem wywrócenia się łodzi.

Wilno, 2. 9. (PAT) Z Brasławia donoszą o tragicznym wypadku na jeziorze Huśtawa. Wczoraj rano 8 mieszkańców wsi tej nazwy co jezioro, usiłowało przejechać w małej łódce na brzeg przeciwległy. Na środku jeziora przeładowana łódź wywróciła się wskutek wiatru, a znajdujące się w niej osoby wpadły do wody. 4 uratowano, reszta utonęła. Dotychczas wydobyto z jeziora zwłoki jednej osoby.

Niemieccy robotnicy

niszczą maszyny i palą zabudowania gospodarcze.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 9. Według doniesień prasy północnych Niemiec, zwiększają się obecnie **akty sabotażu niemieckich robotników rolnych.**

W ostatnich dniach spłonęły **3 zabudowania majątków ziemskich wraz z całym plonem.** W miejscowości Dithmarschen młockarnie pilnowane są przez policję, ponieważ zdarzają się wypadki **wkładania ułamków żelaza pomiędzy tryby.** W Rostow została podpalona młockarnia przez robotników rolnych. **Władze prowadzą śledztwo celem przeciwdziałania planowej akcji sabotażystów.** **AR.**

—o—

Dwa nowe uzdrowienia cudowne w Lourdes.

(KAP) Dnia 24-go ub. m. lekarzom biura stwierdzeń przedłożono do zbadania szereg nowych wypadków uzdrowień. Na specjalną uwagę zasługują dwa z nich: jeden dotyczy panny Danfresne z Paryża, która od 10 lat chorowała na gruźlicę płuc i była leczona w szpitalu Hôtel-Dieu, a drugi panny Arpent z Angouleme, która przybyła do Lourdes z bardzo poważnem zapaleniem otrzewnej na tle gruźlicznem i u której po kąpieli w sadzawce w dniu 20 sierpnia zaobserwowano nagłe zniknięcie choroby. Zarówno te dwa przypadki, jak i szereg innych, będą zbadane przez biuro stwierdzeń, które w swoim czasie ogłosi rezultat swych badań.

Jaczejka komunistyczna na Śląsku w potrzasku.

Katowice Od dłuższego czasu na terenie powiatu katowickiego działała wśród młodzieży jaczejka komunistycznych agitatorów. W toku długotrwałych dochodzeń i na podstawie licznych zeznań aresztowanych agentów komunistycznych stwierdziły władze bezpieczeństwa między innymi, że w domu niej. Halucińskiego w Załężu zbierają się co pewien czas podejrzani młodzi osobnicy. Po przeprowadzeniu bardzo ścisłej obserwacji wywiadowcy policji udali się pod wskazany adres i zaaresztowali całą jaczejkę komunistyczną, składającą się z 8 ludzi. Okazało się, że aresztowani wchodzą w skład okręgowego komitetu młodzieży komunistycznej na powiat katowicki, na czele którego stał Haluciński.

Skonfiskowano większą ilość materjału obciążającego, jak ulotek, odezw i t. p. wzywających młodzież do wzięcia udziału w międzynarodowem święcie młodzieży komunistycznej w dniu 6 bm.

Gorkiemu pali się grunt rosyjski pod nogami.

Moskwa. Po długich pertraktacjach biuro polityczne partji wydało zezwolenie na wyjazd Gorkija zagranicę. Gorkij 20 września opuszcza Moskwę i udaje się do Włoch.

Kr. Stasicki. 39)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

— Najtrudniej było odszukać wejścia. Szelma Święty obrał krętą ścieżynę wśród bagien i krzewów, ale i tak ślad wywąchałem.

Pogrążyli się w gęstwinie szuwarów, idąc krok w krok za Pawłem, gdyż on jedynie zdołał ich bez szwanku przeprowadzić po grząskim gruncie.

Zdziwienie ogarnęło ich niezmiernie na widok olbrzymich pieczar, grożących chłodem, wilgotnym wyziewem, ciszą i ponurą czernią, jeszcze bardziej zdumieli się, nie mogąc doczekać się kresu wędrówki, według zaś orzeczenia Teufela aż pod dwór ślebodziński należało dotrzeć podziemnym lochem.

Tymczasem kres drogi nastąpił, a z nim nowe zdziwienie, ponieważ pod stopami coraz częściej uginały się świeże bryły gliny; znak, iż tu kopano.

Wnet zabrano się do usuwania nasypu, który zalegał jedną ścianę, a pod którym Teufel spodziewał się znaleźć znak.

Był to trud niemały — dla ciasnoty miejsca, gdyż ziemia, sypana na kupę, waliła się i trzeba ją było gdzieindziej gromadzić, przyczem niewprawnym kopaczom nogi drżały z wysiłku, ręce omdlewały, po ciele obficie pot występował.

Wszelako Teufel naglił:

— Nic więcej nie chcę, tylko znak odnaleźć. Resztę możemy odłożyć na jutro — i sam zmagał się z ciężkim rydlem, który pierwszy raz w życiu w jego znajdował się rękach.

Atoli nie sposób było za jednym razem dopiąć nawet tego, by ścianę ze stosu gliny uwolnić. Wszystkich trzech ogarniało znużenie i duszność; jeszcze nie przywykli do ciężkiego powietrza, sprowadzającego osłabienie, omal nie omdlałość. Pierwszy Paweł kowawszy Grzywacz, uporczywie nalegał, by robotę przerwać i towarzysza coprędzej na świat wyprowadzić. Uległ w końcu Teufel, widząc niepodobieństwo dłuższego pobytu w trującej atmosferze lochu.

Oni odeszli bez słowa, on zaś ku Ślebodzińcom podążył. We dworze wszczął się już ruch gospodarski, po szopach, stodołach i stajniach; w mieszkalnym budynku trwała cisza, ale drzwi boczne już odemknięto. Tędy wśliznął się Norbert, upatrując kąta na wypoczynek. Najsamprzód przez dziurkę od klucza wysłał oko na zwiady, do sypialni mecenasa i zastanowił się: jasno było wewnątrz, lubo poprzednio nie uszło jego uwagi, że okiennice zawarte. Klamka lekko naciśnięta puściła i Teufel stanął w progu.

Na stole kopciła lampa naftowa, a w karle spał Sowa. Widocznie pracował noc całą; przed nim bieliły się w nieładzie papiery — w znacznej liczbie rachunki, ponadto kilka listów już zapieczętowanych.

Wprawne oko Norberta wmig rozpoznało bezcelowość dociekania treści listów; wszakże nie szkodziło przejrzeć adresy.

Dowiedział się tedy Teufel, że jego pryncypał do notarjusza Waligóry pisze, i to go zastanowiło; jednakże nie zdołał nic z gołego adresu wywnioskować, natomiast wyraźniejsze były rachunki, wykazujące dobitne kłopoty finansowe adwokata, a więc raty podatkowe, wydatki gospodarskie, weksle, opłata robocizny — wszystko to na przednówku groźnie szczerzyło zęby do młodego, z rolą nieobytego dziedzica.

Już miał Norbert oddalić się na spoczynek, gdy nagle nieuważnie potrącony przezeń kałamarz z łoskotem uderzył w podłogę.

Sowa zerwał się:

— Kto tu?

— Niech się pan mecenas nie lęka! Właśnie wróciłem — zmyślał Teufel — z Jarosławia i chciałem spocząć, a ujrzawszy światło w pańskiej sypialni, odważyłem się bez pukania przekroczyć próg; i dobrze się stało, bo od czadu z kopcącej lampy niezawodna migrena... Wątpię, czy zawartość flakonu

To mówiąc, ujął w dłoń sporą flaszkę perfum nienapoczętych; snać przeznaczonych na prezencik.

Oczy mecenasa błysnęły nakrótko gniewem, lecz towarzysz nie odczuł go, zajęty odmykaniem okiennic, a tymczasem inne myśli wypędziły burzę z głowy ślebodzińskiego pana.

— Djabli mnie biorą, panie Norbert.

— Aż tak?

— Tu niema śmiechu! Długów wyżej uszu i to nie na swoich śmieciach. Ba! — żeby to Ślebodzińce były moje!

— Mogą być, jeśli pan mecenas zechce.

— Prawdę rzekłszy — to mnie się już niczego nie chce. Wszystko mi się przejadło, a jeno kłopot za kłopotem, wstyd i czarna przyszłość, boć przyjdzie kiedyś zdać sprawę z zarządu majątkiem, a tu co krok braki, a rady żadnej. Przed pańskim odjazdem — żałuję, żem zapomniał dać ci zlecenie, byś pan wyszukał kupca lub bodaj faktora na kupno lasu. Żal mi, ale muszę dębinę puścić na wyrąb.

— Kupca na las potrzeba? Zrobi się, panie mecenasie; może dziś jeszcze.

— Dawać go!

— Moja w tem głowa.

— Nie minie cię, panie Norbert, procencik. A teraz zostaw mnie samego!

Teufel oddalił się do pokoiku gościnnego w oficynie i, zanim legł na posłanie, wyjrzał na podwórze, pełne blasku słonecznego, wrzasku ptactwa i nawoływań służby folwarcznej. Z za węgła oranżerji wychyliła się dziewczęca postać z bukietem w ręku; za nią pacholę dźwigało dwa wazony rozkwitłej azalji.

— Ona, czy nie ona? — dociekał Teufel, trąc upornie klejące się powieki.

Postać zaś zbliżyła się już tak znacznie, że Teufel nie wątpił, że ma przed sobą Jadwinię Kowalską, o której wiedział wprawdzie, że na dwór ślebodziński zachodzi, by być pomocną gospodyni, wszelako nigdy jej tu dotychczas nie dostrzegł; prócz tego po raz wtóry uderzyły go zgrabne ruchy Jadwini i świeża krasa dziewczęca, która zdawała się z każdą godziną wdzięków nowych nabierać.

Zwierciadło żydowskie.

Chrześcijańska niezgoda — fundamentem żydowskim. Z świeczką i ogarkiem pod chałatem. Goje za rogatki — żydzi na rynek!

Żydzi wyrastają na niezgodzie innych narodowości, z któremi zamieszkują państwo. Im terytorjum bardziej pod względem narodowościowym jest mięszane, — tem większe na niem zdobycze żydowskie.

Weźmy nasze kresy. Na Wileńszczyźnie, gdzie ścierają się trzy prądy: polski, białoruski i litewski, — żydzi, wygrywając różnice i rozdźwięki, nietylko zadomowili się, ale wyrośli innym narodowościom ponad głowę.

To samo widzimy w Małopolsce Wschodniej, gdzie stan posiadania i potęgi żydowskiej jest o wiele większy aniżeli w Małopolsce Zachodniej. Żydzi potrafili doskonale wykorzystać spór polsko—ruski, ofiarowując jawnie usługi Polakom, popierając, gdzie tak nakazywał interes, — Rusinów. W niektórych wypadkach, jak podczas wyborów, kumali się sjoniści publicznie z Ukraińcami, podczas gdy inne żydowskie odłamy basowały dalej Polakom. Szło o planowe wykorzystywanie obu stron i nieodcinanie sobie drogi do przyjaźni tak z jedną, jak i z drugą.

W miastach zwłaszcza umieli żydzi wykorzystać polsko—ruski zatarg wręcz po mistrzowsku.

Swarzyli się Polacy z Rusinami o burmistrzowski łańcuch — i w rezultacie ozdabiał on pierś żyda. Żyd godził i naturalnie łupił zwaśnionych. Miastem włódarzył tak, aby jak najwięcej miejsca przybywało dla żydów, którzy nietylko opanowali, ale i zaplugawili małopolskie miasta i miasteczka. Porównajmy nasze pomorskie, czy wielkopolskie z wschodnio-małopolskimi, — a przejmie nas dreszcz lęku, by i tutaj nie wlał się ten brud, nie wdarła się ta sama administracyjna zgnilizna, nie nastąpiło owo nieszczęsne wypieranie chrześcijańskiego żywiołu za rogatki, czy na przedmieścia, bo rynek jest potrzebny dla żydów.

Naturalnie, że żydzi, owładnąwszy miastem polskiem, ssą przez tysiączne pompki okolicę, a więc wieś polską, która w ten sposób, nie mając często żyda u siebie, — pracuje na jego współwyznawców, zagnieżdżonych po miastach.

Stosunki ułożyły się w wielu miejscowościach tak fatalnie, zażydzenie postąpiło tak daleko, że chrześcijanie stracili już wszelki animusz do walki z ufortyfikowanem doskonale żydostwem.

*

Sami kujemy broń dla żydów. Kosztowna pomoc.

Ale i poza kresami nie dają żydzi za wygraną. Umieją wyzyskiwać przedziwnie nałogową waśń między samymi Polakami.

Rozmieszczają się w tym celu taktycznie po rozmaitych partjach polskich, albo pozyskują dla swoich idei i interesów polityków — chrześcijan, marnych i szkodliwych pionków w żydowskim ręku. W ten sposób żydzi, nawet pozornie zdala od szachownicy — kierują grą polityczną kłócących się partyj polskich.

Żydzi boją się jednej rzeczy ze strony chrześcijan — zgody i solidarności. Wiedzą i widzą, ile tym wielkim cnotom sami zawdzięczają— i nie pragną wcale, by stały się one tarczą i orężem w chrześcijańskim ręku. Bo wtedy trzebaby pakować toboły, a pozostałym w kraju wypadłoby przejść na żywot uczciwy, pędzony pod żelaznym stryczulcem prawa, uważanym przez żydów za hamulec do życia i konkurencji. To też żydzi za usługi, świadczone partjom polskim, zwłaszcza rządowym żądają przedewszystkiem — przymykania administracyjnego oka na rozmaite swoje kruczki, szalbierstwa, oraz wykręty przed ciężarami i przepisami państwowemi. Niech je ponoszą i krępują się niemi goje; pobiją ich żydzi tem łatwiej, im sami mniej będą mieli obowiązków i wydatków na cele publiczne.

A kłócący się Polacy, by zyskać żydowską pomoc, płacą żądanemi ustępstwami, — aż ockną się, gdy będzie już zapóźno.

*

Prasa żydowska przeciw pojednaniu polskiemu. Propozycja wspólnego marszu sanacyjno-semickiego.

Nie rzucamy oskarżeń ani przestróg na wiatr. Świeżych dowodów dostarczyła nam prasa żydowska, która uległa popłochowi na pierwsze słowa o konieczności zawieszenia walk politycznych wobec gospodarczej grozy w państwie. Gdyby dwóch Polaków przestało się bić, — to trzeci, żyd nicby nie zarobił.

Najbardziej przestraszony był dr. Gotlieb, który głęboko odetchnął na łamach warszawskiego „Hajntu", gdy sanacyjna „Gazeta Polska" odrzuciła imieniem swojego obozu myśl koalicji narodowej. I wyzyskując dalszy domowy zapał wojenny sanacji, doradza dr. Gotlieb „kołom rządowym" wspólną krucjatę przeciw antysemityzmowi w Polsce. Czy to braterstwo broni dojdzie do skutku? — zobaczymy. W każdym razie sama oferta a przedewszystkiem adres, pod jakim została wniesioną — mówią przerażająco dużo.

Dr. Gotlieb, proponując to sanacyjno-żydowskie przymierze, powraca tylko do dawniejszej myśli żydowskiego ludowca Priluckiego, wołającego w swojej „Wal-Glocke" na odgłos puszczonych w ruch podczas ostatnich wyborów sanacyjnych pałek:

„Fakt, że sanacja zwalcza narodowców i urządza pogromy, wymierzone przeciw partjom reakcyjnym, musi wywołać sympatję mas żydowskich do obecnych władców państwa. Tu schodzą się całkowicie interesy żydowskie z dążeniami sanacji."

O gusta nie będziemy się spierać, — tylko niech sanacja, mająca za sobą takie propozycje i pochwały, przestanie wymagać szacunku i zaufania od polskiego i chrześcijańskiego społeczeństwa.

Groźba strajku na Śląsku wzrasta.

Od dłuższego czasu dążeniem pracodawców górnośląskich jest obniżenie zarobków akordowych w hutach. To dążenie wywołało zatarg, który zaostrzony został przez orzeczenie komisji pojednawczo-arbitrażowej, przyznające słuszność pracodawcom. Orzeczenie to nie jest jeszcze ostateczne, gdyż decyduje o niem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Już dzisiaj panuje jednak wśród robotników przekonanie, że Ministerstwa orzeczenie — jak ostatnio zwykle w takich wypadkach — zatwierdzi i że zarobki akordowe w hutach zostaną obniżone.

To przeświadczenie wywołuje wśród robotników wrzenie, które ujawniło się w sposób dosyć gwałtowny. Gdzieniegdzie robotnicy porzucali pracę dla demonstracji, a nawet w jednej z hut przyszło do starcia z policją. Okazało się, że niepokój, jaki wywołała wśród robotników obawa zmniejszenia zarobków, wyzyskują żywioły wywrotowe. Komuniści szerzą wieści, że Ministerstwo zatwierdzi orzeczenie Komisji i już dzisiaj przygotowują teren do wywołania strajku.

Dążeniom tym przeciwstawiają się energicznie Związki Zawodowe. Wszystkie Związki, bez względu na ich odcienia polityczne, odrzuciły wprawdzie orzeczenie Komisji, równocześnie jednak wpływają uspokajająco na robotników i nie chcą dopuścić do zaostrzenia sytuacji. Uważają one, że strajk w obecnym czasie nie miałby widoków powodzenia, a mógłby spowodować tylko pogorszenie doli robotników i groźny ruch w całym obwodzie przemysłowym.

Z drugiej znów strony Związki zdają sobie sprawę, że robotnik jest obecnie podatniejszy do ulegania podszeptom radykalnym, i że związki zawodowe trudne będą miały zadanie w opanowaniu sytuacji, gdyby Ministerstwo stanęło na stanowisku pracodawców.

Przyszłość zależy więc od stanowiska Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które niewątpliwie liczyć się będzie ze skutkami, jakie wywołaćby mogło orzeczenie niekorzystne dla robotników.

—o—

Pakt o nieagresji



jako ilustracja do przysłowia: Tańcowały trzy Michały...

Pająki ateńskie staną do walki z pluskwami warszawskiemi.

Warszawa. Magistrat warszawski podjął ciekawe doświadczenie w dziedzinie zwalczania pasożytów, a głównie pluskiew. Znany jest fakt, że najenergiczniejszą walkę z temi pasożytami prowadzą pająki ateńskie. Magistrat sprowadził z Aten pewną ilość takich wojowniczych pająków, które na tutejszym gruncie bardzo rychło się rozmnożyły. Dotychczasowe próby, dokonane przy pomocy pająków ateńskich, wykazują wielką ich sprawność w zwalczaniu pluskiew, które niszczy się w ten sposób, że szczelnie zamyka się izbę na pewien okres czasu, wpuszcza do wnętrza pająki, a po upływie niedługiej chwili podłoga wygląda jak pobojowisko. Wartość tych pająków polega na tem, że niszczą skutecznie tak gniazda, jak i jaja pluskiew, wraz z wszelkiemi śladami pasożytów. Jak słychać, w najbliższym czasie będą dokonane podobne próby przy pomocy naszych krajowych pająków, które również, jak wiadomo, należą do zaciętych wrogów pluskiew.

Okrutnik wepchnął 10-letniego pastuszka twarzą do rozpalonego ogniska.

Wilno. Na łące Błotki, gminy radowickiej na Wileńszczyźnie, wracający z grzybami mieszkaniec Radunia, Karacewicz, dokonał bestjalskiego czynu na 10-letnim pastuchu Henryku Walickim, który przypadkiem rozsypał mu grzyby. Mianowicie, chwyciwszy Walickiego za ręce, wepchnął go twarzą do rozpalonego ogniska. Walicki doznał bardzo ciężkich poparzeń całej twarzy. Sprawę skierowano do władz sądowych.

„Kościuszko" wyruszył do Ameryki

Gdynia, 2. 9. (PAT) Statek „Kościuszko" odjechał do Nowego Jorku z około 300 pasażerami. M. in. odjechał do Stanów Zjedn. inspektor armji generał Orlicz-Dreszer, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, który będzie obecny na sejmach związków narodowych, oraz weźmie udział w kongresie amerykańskiego Legjonu.

Umysłowo chory był przez 22 lata przywiązany do łóżka

Łódź. W domu przy ul. Drewnowskiej 17 w Łodzi wykryto w ostatnich dniach niesamowity fakt.

W jednem z mieszkań wspomnianej posesji rozlegały się od paru lat niemal codziennie jakieś wycia i krzyki. Sąsiedzi nie przejmowali się tem zbytnio, wiedząc, iż w mieszkaniu tem przebywa umysłowo chory Szapsio Szafir, którego żona nie ma środków na oddanie go do zakładu dla umysłowo chorych.

Przed paru dniami, kiedy krzyk i wycia były bardziej uporczywe, aniżeli zazwyczaj, jeden z przechodniów, chcąc ustalić przyczynę krzyków, wszedł do mieszkania Szafirów, korzystając z okazji, iż żona chorego była właśnie w domu, albowiem z reguły przebywała ona poza jego obrębem i nie wpuszczała sąsiadów do mieszkania.

Oczom przechodnia przedstawił się niesamowity widok.

Jakiś stary, zarosły i bardzo niechlujnie wyglądający mężczyzna siedział skurczony przy łóżku, wydając co pewien czas niesamowite okrzyki. Nieszczęśliwiec przywiązany był do łóżka za nogi grubym, mocnym sznurem.

Jak się okazało Szapsio Szafir już od 22 lat cierpi na chorobę umysłową i przez cały ten czas był uwiązany do łóżka. Obecnie liczy 59 lat, a miał lat 37 kiedy zachorował.

Żona nieszczęśliwego tłumaczy się, iż nie może oddać męża do szpitala, nie ma bowiem pieniędzy. A musi uwiązywać szaleńca do łóżka, dostaje on bowiem ataki szału, i wówczas niszczy wszystkie meble a nawet rzuca się na żonę.

(Jest to już trzeci w roku bieżącym wypadek wykrycia okrutnego więzienia nieszczęśliwych ludzi w chlewach, lub też w sposób powyżej opisany. — Red.)

Odznaka honorowa.

„Za walkę o szkołę polską".

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło odznakę honorową „Za Walkę o Szkołę Polską".

Jednocześnie ministerstwo spraw wojskowych wydało pozwolenie noszenia tej odznaki przez osoby wojskowe na mundurze.

Odznaka honorowa „Za walkę o szkołę polską" jest jednostopniowa i ma formę krzyża, pokrytego emalją. W środku krzyża mieści się stylizowany srebrny znak orła, okolony złotym napisem: **„Za walkę o szkołę polską".** Powyżej stylizowana srebrna czasza, z której wychodzą dwa złote języki płomienia. Poniżej napisu złota cyfra rzymska „XXV". Całość w srebrnym wieńcu laurowym.

Odznakę honorową „Za walkę o szkołę polską" nosi się na lewej piersi na śrubce lub agrafce.

Zgłoszenia o kwestjonarjusze są jeszcze przyjmowane w biurze Komitetu (Warszawa, Al. Ujazdowskie 20 m. 1), **przyczem zaznacza się, że prawo do odznaki mają tylko uczestnicy walk o szkołę polską (Września,** Biała Podlaska, strejk szkolny 1905 r. i t. p.), **nieskazitelnego charakteru i nieposzlakowani w spełnianiu obowiązków obywatelskich względem Państwa, którzy wytrwali w bojkocie t. j. opuścili średnie i wyższe szkoły zaborcze i do nich przed rokiem 1915-ym nie wrócili, oraz zadośćuczynili żądaniom zjazdu młodzieży szkół średnich w 500-lecie Grunwaldu.**

Praktyczne wykorzystanie burzy i błyskawic.

Wydobywanie elektryczności z powietrza nie opłaca się.

Z chwilą, gdy człowiek poznał istotę błyskawicy i ujarzmił ją, bawiąc się wywoływaniem iskier na biegunach butelki lejdejskiej, przyszło mu na myśl, czyby nie mógł też

wykorzystać tej siły, która drzemie w chmurach.

Stary lęk przed bogiem piorunów, który ze swego górnego tronu miota błyskawicowe pociski na grzeszną ludzkość, złudził człowieka dzisiejszego co do istotnej potęgi burzy. Piorun powala olbrzymie drzewo, zabija ludzi, rozwala domy, fizyczne

skutki jego uderzenia są straszliwe,

przytem błysk i huk piorunu wywiera przeważnie przygnębiający wpływ na duszę człowieka, wpływ wzmożony towarzyszącemi mu okolicznościami, a więc huraganowym wichrem, ulewą i ciemnościami.

Elektryczność znajduje się wogóle we wszystkich warstwach powietrza, a im wyżej, tem większe ma napięcie. Otóż fizycy dążą

do wychwytywania tej elektryczności

i zaprzęgania jej do pracy, wykorzystując różnice napięcia elektrycznego.

Aby dopiąć tego celu, próbowano najrozmaitszych patentów, jakich wynalazcy nie szczędzą bez przestanku. A więc, ponieważ zasada ściągania elektronów polega na wzniesieniu długiego drutu z zaostrzonym kolcem na górze, by elektryczność mogła tem łatwiej spływać w dół, przeto jeden wynalazca umieszcza na końcu drutu szczotkę drewnianą, drugi wypuszcza

uwiązany balon, opatrzony siecią kolczastą,

chcąc wyłapać możliwie najwięcej elektronów. Prawdziwy ten połów elektronów urządza balon przywiązany do automobilu i wraz z nim jeżdżący po obwodzie koła.

Obliczamy teraz, jaką ilość prądu elektrycznego posiada błyskawica i jaką wartość tem samem posiada. Wiemy, że w chwili wyładowania elektryczności między dwiema chmurami w grę wchodzi ogromnie silne napięcie,

prąd natomiast jest znikomo niewielki.

Efekt więc swój kolosalny zawdzięcza błyskawica koncentracji krótkotrwałej, lecz gwałtownej. Podobnie ma się zresztą rzecz ze wszystkimi materjałami wybuchowymi. Jeśli np. doprowadzimy gaz świetlny do eksplozji, możemy rozsadzić kamienicę tą ilością gazu, którą zużytkowujemy do zgotowania obiadu lub oświetlenia pokoju. A zatem koszta tej eksplozji nie przenosiłyby kilkunastu groszy.

Podobnie i wartość pieniężna błyskawicy, mimo wielkiego wrażenia, jakie to zjawisko za sobą pociąga, przerachowana na kwh. (ilość kilowatów na godzinę) idzie w grosze,

a groźna burza nie kosztuje więcej, niż kilka złotych.

W pobliżu Lugano, na Monte Generaso rozpięto wysoko w powietrzu 400 m. kwad. mającą sieć, najeżoną kolcami. Otóż kosztowne to urządzenie wyłapuje tyle elektryczności, ile jej laboratorjum do swych celów potrzebuje.

Gdyby rozpiąć podobną sieć nad całą Polską, otrzymałoby się

ledwo paręset kilowatów elektryczności.

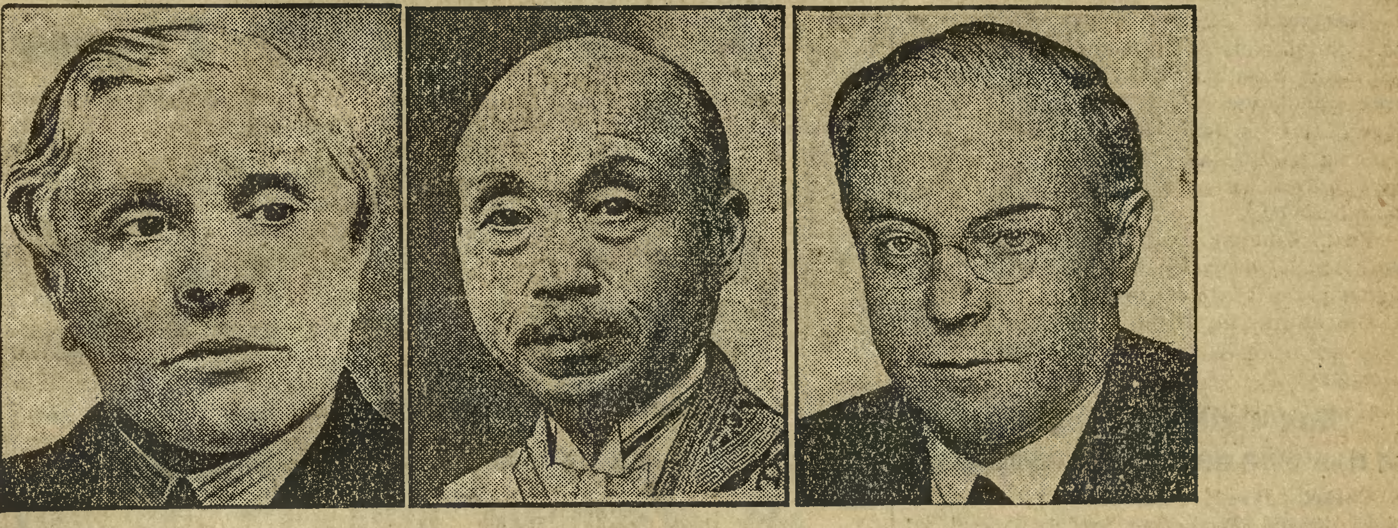
A wynalazca, który holował balon swym automobilem, nie złapał nawet tyle prądu, ile go zużył przez ten czas w swym motorze.

Czyż zatem potęga burzy nie okazuje się złudną, jeśli idzie o korzyści, jakieby można z niej wyciągać? Czy się do nich nie da zastosować powiedzenie: „Wiele hałasu o nic“?

Największy hotel świata.

Nowy Hotel Waldorf Astoria w Nowym Jorku, którego budowa kosztowała około **650 milj. zł** (sześćset pięćdziesiąt) zostanie niebawem otwarty. **Będzie to największy, najwyższy i najzbytkowniejszy hotel świata.** W hotelu mieści się 2.200 pokoi gościnnych, w tem 300 apartamentów. W kompleksie hotelowym umieszczona jest sala balowa, sięgająca przez cztery piętra i mogąca pomieścić 4 tys. tańczących. W sali tej znajdują się największe organy świata. W każdym pokoju znajduje się przyrząd dla patrzenia na odległość. Pod hotelem mieści się prywatny dworzec, na który przyjeżdżają goście własnemi wagonami prywatnemi lub publicznemi. Największa część zbytkowych apartamentów zajduje się w dwóch wieżach o 47 piętrach wznoszących się 190 m. ponad poziom ulicy.

Grabarze „Anschlussu“.



W Hadze zebrała się Rada Ambasadorów, aby wydać orzeczenie w sprawie austrjacko-niemieckiej unji cłowej. Pierwszy to Paweł Boncour, delegat Francji, — drugi Adateri, delegat Japonji — i ostatni dr Bruns, rzecznik Niemiec. Orzeczenie Rady Ambasadorów nie zostało jeszcze ogłoszone, ale już dziś wiadomo, że Niemcy przegrali tę sprawę z kretesem.

Jak bandyci amerykańscy załatwiają między sobą porachunki osobiste?

Na znanej plaży Long Island pod Nowym Jorkiem rozegrała się dzika scena porachunków między bandytami przed oczyma pewnego młodzieńca i jego narzeczonej, którzy udali się na przejażdżkę samochodem.

W ciemnościach nocy usłyszeli nagle łoskot mijającego ich samochodu, który stanął w niewielkiej odległości. Przy świetle zapalonych teraz latarń ujrzeli, jak jacyś ludzie wyprowadzili z samochodu mężczyznę i oddali do niego trzy strzały, kładąc go trupem na miejscu.

Była to typowa scena „wzięcia na przejażdżkę“, tak często powtarzającą się w życiu amerykańskich bandytów, gdy załatwiają oni między sobą porachunki „zawodowe“.

Również z zamkniętego wozu wyskoczyła jakaś kobieta z dzieckiem na ręku i z krzykiem zaczęła uciekać, bandyci jednak dogonili ją i wepchnęli z powrotem do samochodu, który natychmiast odjechał.

Świadkowie tej sceny byli tak przerażeni, że złożyli zeznania dopiero, gdy znaleziono ciało zamordowanego.

Ofiarą był Samuel Grossman, 30-letni bandyta, znany dobrze w podziemnym światku Nowego Jorku oraz w sferach policyjnych.

12-letni obieżyświat.

Syn bankiera amerykańskiego 12-letni Harily de Gerard jest zapalonym turystą. Mając lat osiem, wybrał się on w pierwszą podróż na wyspę Juan Fernandes (wyspa Robinsona). Podróż tę odbył jak donoszą gazety amerykańskie, zupełnie sam.

W tym roku wybrał się młody globtrotter w podróż naokoło świata. Z podróży tej, rozpoczętej na początku wakacyj jeszcze nie wrócił. Przysyła jednak listy i niezmiernie ciekawe zdjęcia fotograficzne, któremi interesują się żywo geografowie amerykańscy.

Wie, gdzie szukać żony...



— Powiadają, że kobiety z zamożniejszych sfer lepiej się konserwują...

— To prawda. Dlatego też pragnę ożenić się z bogatą.

Święto szczudeł we Flandrji.

W czasach, kiedy hrabiowie Flandrji byli panami miasta Namur (Belgja) zbuntowali się mieszkańcy miasta przeciw ówczesnemu władcy hr. Janowi, ponieważ do istniejących już uciążliwych podatków dodał nowy. W jego nieobecności wtargnęli oni do zamku i zażądali od małżonki księcia przyrzeczenie, że nowy podatek zostanie zniesiony. Kiedy księżna nie chciała się zgodzić na to żądanie, mieszczanie wzięli ją do niewoli i zamknęli do wieży. Książe Jan niebawem zjawił się z wojskami pod murami miasta i począł je oblegać. Długo opierali się buntownicy, lecz wreszcie głód zmusił ich do kapitulacji. Rada miasta wysłała delegację do księcia, która miała przebłagać jego gniew i równocześnie dowiedzieć się warunków kapitulacji. Książe odparł, że warunki podyktuje w mieście i że wyprasza sobie, żeby przy wkraczaniu jego do miasta ktokolwiek udał się na jego spotkanie, pieszo, konno lub wozem.

Mieszczanie przerażeni byli tą odpowiedzią, kiedy najmłodszy rajca wystąpił z taką propozycją: Książe zakazał nam się zbliżać pieszo, konno i wozem, ale nie zakazał wyjść na swoje spotkanie na szczudłach. Udajmy się zatem przebłagać gniew książęcy na szczudłach.

Wszyscy przyklasnęli tej propozycji a książe, widząc pocieszną procesję ojców miasta na szczudłach rozweselił się i ochłonął z gniewu i darował mieszczanom ich winę.

Od tej pory obchodzi się w Namur święto szczudeł, podczas którego odbywają się igrzyska na szczudłach.

Pierwsze podróże amerykańskiego olbrzyma powietrznego.

Amerykański balon „Akron“ wyruszy niebawem w pierwszą podróż przez ocean. Statek ma bez lądowania polecieć najpierw z swego portu do Anglji, tamże krążyć nad Londynem i innemi miastami i bez lądowania wrócić do Ameryki.

Droga, jaką odbędzie Akron wynosić będzie około 15 tys. kilometrów.

Zamiast chuchania w twarz...

Stopień podgazowania szofera będzie ustalał lekarz.

Zwykle praktyczne sposoby ustalania stanu ostrego upojenia alkoholem są bardzo prymitywne i zupełnie nienaukowe.

Policja posługuje się zazwyczaj „metodami“ chuchania w twarz przesłuchującemu, badaniem równowagi zapomocą obserwacji, czy podejrzany osobnik umie się utrzymać na jednej nodze itp.

Rozumie się samo przez się, że tego rodzaju sposoby ustalenia stanu ostrego upicia się są zupełnie błędne i nieraz prowadzą do całkowicie fałszywych wniosków.

Tymczasem ścisłe i dokładne zbadanie istotnego upojenia alkoholowego ma doniosłe znaczenie dla władz policyjnych i sądowych i w wielu tego rodzaju sprawach karnych pierwszy protokół decyduje o wyroku sądowym, a tem samem i o losie oskarżonego.

Specjalne znaczenie społeczne posiada dokładna odpowiedź na pytanie, czy dany osobnik istotnie pijany, w sprawach dotyczących szoferów, oskarżonych o spowodowanie nieszczęśliwego wypadku po pijanemu.

Nie ulega wątpliwości, że większość wypadków automobilowych jest wywołana przez kierowców, którzy nie są trzeźwi. Szofer, który w stanie ostrego upicia się wywołał wypadek lub nie stosował się do obowiązujących przepisów, narażając przez to obywateli na śmierć lub kalectwo, nie powinien pełnić nadal swoich funkcyj.

Ostre przepisy, skierowane przeciwko tego rodzaju szoferom, są więc słuszne i zupełnie usprawiedliwione. Chodzi tylko o to, aby umieć dokładnie rozpoznać stan upojenia alkoholowego i aby ustalenie pijaństwa odbywało się zgodnie z wymogami wiedzy i z zachowaniem pewnych gwarancyj prawnych.

W Danji uregulowano ostatnio tę sprawę w sposób następujący: Jedynie powołaną osobą do rozpoznania stanu ostrego upicia się może być lekarz.

W Kopenhadze kierowców, podejrzanych o nietrzeźwość, badają lekarze z zakładu medecyny sądowej, w innych miejscowościach lekarze urzędowi.

Badanie lekarskie odbywa się zaraz po zatrzymaniu podejrzanego kierowcy, bez względu na porę dnia i nocy.

Badanie dotyczy zarówno stanu fizycznego kierowcy, jak i jego stanu psychicznego. Ustalone powinny zostać: stopień jego sprawności psychicznej, zdolność zapamiętywania, uwaga itp.

Od 1922 do 1926 roku zbadano w ten sposób w Kopenhadze 400 kierowców samochodowych. W rezultacie otrzymano dane następujące: zupełnie pijanych było 99 kierowców (23 na 100), silnie podchmielonych było 243 (61 proc.), niezupełnie trzeźwych — 65 (16 proc.). Z tego zawodowych kierowców było 274, niezawodowych 126.

Rezultaty, otrzymane dotychczas w Danji, powitane zostały pełnem uznaniem przez władze sądowe oraz przez opinję publiczną, która żywo zainteresowała się nowemi metodami walki z pijanymi szoferami.

Dr. B.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

Z archidiecezji gnieźnieńskiej.

Ks. prob. Morawski ze Strzałkowa otrzymał prezentę na probostwo Popowo Kościelne i obejmuje je z dniem 1 października rb.

Potratowany przez rozjuszonego buhaja.

Panigrodz. Uczeń szkolny Stefan Sobota, zajęty paszeniem bydła p. Felcyna, napadnięty został przez buhaja, który go powalił na ziemię, a następnie tratował racicami. Na pomoc przybiegł sąsiedni gospodarz, ratując chłopcu życie.

Bagnetem w pierś.

Starogard. 2. 9. (Telefonem.) W czerwcu br. pchnął właściciel domu Augustyn Sowiński w Skórczu swego lokatora Szulista oraz sublokatora tegoż Krausego w czasie sprzeczki bagnetem wojskowym przerobionym na sztylet, tak nieszczęśliwie, że Krause, ugodzony w samo serce, na miejscu wyzionął ducha.

Za to skazany został Sowiński przez tutejszy Sąd Okręgowy na łączną karę więzienia przez 3 lata i 1 miesiąc.

Oto skutki fatalnych stosunków mieszkaniowych i powtarzających się na tem tle zatargów!

Rok ciężkiego więzienia za namowę do krzywoprzysięstwa.

Czersk. Przed sądem okręgowym w Chojnicach stawał niejaki Jan Szelbracikowski, lat około 23, oskarżony o namawianie niejakiego Wilczka do zeznania nieprawdy przed sądem w procesie o alimenta. Wilczek stanął przed sądem i zeznawał niekorzystnie dla oskarżonego Sz. O namawianiu do krzywoprzysięstwa Wilczek doniósł opiekunowi powoda, który zrobił z tego użytek. Wilczek pod przysięgą zeznał, że oskarżony Sz. namawiał go do krzywoprzysięstwa, za co ofiarował mu nagrodę. Sąd skazał Sz. na jeden rok ciężkiego więzienia i ponoszenie kosztów procesu.

Echa katastrofy motocyklowej pod Brusami.

Chojnice. Swego czasu przejechany został przez motocykl drogomistrz powiatowy Augustyn Hoppe, lat 50, zamieszkały w Brusach, powiat Chojnicki podczas czynności służbowych. Wypadek miał miejsce na szosie Brusy—Swornegace. Motocyklem kierował ślusarz Wielewski Józef, lat 24, zamieszkały w Brusach. Tak drogomistrz jak i Wielewski odnieśli ciężkie rany na ciele. Wielewski, który nie posiadał zezwolenia na kierowanie pojazdu mechanicznego, stanął przed sądem okręgowym, by odpowiadać za przewinienie. Po przesłuchaniu świadków, sąd uwolnił Wielewskiego od winy i kary na koszt skarbu państwa dla braku istoty czynu karygodnego, bowiem świadkowie stwierdzili, że Wielewski jechał przepisowo, a natomiast wypadek spowodował poszkodowany drogomistrz, który nieumiejętnie jechał rowerem i wjechał sam pod motocykl, wskutek czego motocyklista nie był w stanie zapobiec katastrofie.

—o—

KORONOWO, pow. Bydgoszcz. Osobiste. W miejsce ustępującego sędziego Smoczyka, który został zamianowany sędzią okręgowym w Bydgoszczy, powołano na naczelnika tutejszego sądu asesora sądowego Edmunda Radwana Straszewskiego rodem z Szamotuł.

JANIA GÓRA. Osobiste. Z nowym rokiem szkolnym przeniesiony został do miejscowej szkoły powszechnej nauczyciel p. Romanowski z Lubiewa, w miejsce nauczyciela em. p. Kohlmeiera.

ŚWIEKATOWO. Z kościoła. W miejscowym kościele parafjalnym odbyła się piękna uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. Dzieci w liczbie przeszło 50 wprowadzono w uroczystej procesji do kościoła. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Hermann, wygłosiwszy przed przystąpieniem dzieci do Stołu Pańskiego treściwe przemówienie.

Margonin.

Osobiste. Z dniem 1. bm. został przeniesiony tut. kierownik szkoły powszechnej p. Onderke Franciszek na takie same stanowisko do Morzewa w pow. chodzieskim.

Strzelanie o nagrody. W lokalu p. Mendelskiego odbyło się strzelanie o nagrody, które zakończono wynikiem: 1. nagrodę p. Pawłowski, 2. p. Borecki Fr., 3. p. Struta Fr., 4. p. Garstecki, 5. p. Mendelski Miecz., 6. p. Bojko Grzegorz, i 7. p. Komorowski St.

MOKRE, pow. Chojnice. Fałszywe obwinienie. Były sołtys naszej gminy Izydor Król, karany prawomocnie za pozbawienie wolności obecnego sołtysa Szycy, zrobił doniesienie do starostwa w Chojnicach, że obecny sołtys p. Szyca, pobrał nieprawnie od niego podatki oraz obwinił go o nadużycia. Po dokładnem zbadaniu sprawy okazało się, że obwinienie jest świadomie fałszywe, a skierowane jedynie z zemsty przez Króla. Za to odpowiadał Król przed sądem okręgowym w Chojnicach. Po przesłuchaniu sołtysa Szycy i sekretarza gminy Prabuckiego, zapadł wyrok skazujący Króla na jeden miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na jeden rok i ponoszenie kosztów.

Fordon.

Wieczorek rodzicielski. Stowarzyszenie Młodych Polek urządziło wieczorek rodzicielski, który zaszczycili swą obecnością ksiądz proboszcz i ksiądz wikary. Po przedstawieniu krótkiego utworu „Baba Jaga“ i kilku monologów uraczono rodziców kawką i ciastem.

Poświęcenie sztandaru. Uroczystość 10-lecia i poświęcenia sztandaru Związku Inwalidów Wojennych R. P. grupy Fordon odbędzie się w niedzielę 6 bm. z następującym programem: Od godz. 8—9 przyjmowanie delegatów na tutejszym dworcu z orkiestrą. O godz. 9,30 zbiórka towarzystw oraz delegatów w lokalu Strzelnicy. O godz. 10 wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie zdanie sztandaru na rynku i pochód do sali Strzelnicy. O godz. 12,45 otwarcie uroczystego posiedzenia. O godz. 14 wspólny obiad. O godz. 15 koncert w ogrodzie Strzelnicy i wspólna zabawa taneczna.

Panigrodz.

Zebranie Stow. Młodych Polek odbyło się w sali Domu Katolickiego pod przewodnictwem prezeski p. Szocińskiej. Protokół z poprzedniego zebrania, odczytany przez sekretarkę p. Siemianowską, przyjęto bez zmian. Punktem kulminacyjnym zebrania było omówienie i obesłanie zlotu okręgowego w Damasławku.

Zebranie S. M. P. „Jutrzenka“ odbędzie się w niedzielę po sumie.

Zebranie rady gminnej odbyło się pod przewodnictwem sołtysa p. Kruszki. Na porządek obrad wniesiono sprawę deficytu za rok 1930-31 i wniosek Poznańskiego o wsparcie. Niedobór budżetowy w kwocie 857 zł uchwalono pokryć przez podatek wyrównawczy, wniosek zaś P. załatwiono odmownie.

Badacz. W związku z odkryciem narzędzia z epoki kamiennej bawił tu p. dr. Dylik, asystent warszawskiego muzeum archeologicznego, który bada prahistorję naszego województwa.

Wybuch kotła lokomobili zdarzył się podczas młócenia u p. Komoińskiego. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

Nadzwyczajny okaz ziemniaka. Wilgotne powietrze ostatnich dni, sprzyjające wegetacji, choć z drugiej strony w wysokim stopniu szkodliwe skoszonym zbożom, spowodowało silny wzrost ziemniaków. Niemniej ziemniaki osiągnęły rzadko spotykaną wagę. Z pola p. Lemańskiego przywieziono ziemniak, który ważył 700 gramów.

ZMARLI.

Ś. p. **Walerjan Amrogowicz,** z Kościerzyny, radca em., lat 68.

Z Inowrocławia.

Powrót pielgrzymki z Częstochowy. W poniedziałek rano wróciła pielgrzymka z Częstochowy. Olbrzymi orszak pielgrzymi z ks. prob. Jaśkowskim na czele w towarzystwie kilku księży poprowadził do kościoła św. Mikołaja ks. Spychalski, który następnie wygłosił piękne przemówienie powitalne. Mszę św. odprawił ks. prob. Jaśkowski, podczas której kilkaset osób przystąpiło do komunji św. Po mszy św. udzielił czcigodny celebrans błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, poczem pieśnią „Boże coś Polskę“ zakończono uroczystość.

Inspekcja lotniska. W dniu 25 ub. m. bawiła w Inowrocławiu komisja w celu przeprowadzenia inspekcji lotniska, jakie będzie niebawem oddane do użytku publicznego. W skład komisji wchodzili: kpt. Antonowicz, delegat gł. zarządu L. O. P. P. z Warszawy, por. Sztybel, delegat wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. z Poznania i prezes miejscowego komitetu L. O. P. P. wiceprezydent miasta p. Juengst. Nasamprzód zwiedziła komisja teren lotniska, prace ziemne, badała przebudowę kanału smyrneńskiego. Z początkiem przyszłego roku postanowiono zdrenować cały teren lotniska. Po Zwiedzeniu lotniska odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu budowy lotniska, na którem uchwalono budowę całego szeregu nowych, wielce doniosłych urządzeń lotniska.

Piękny nabytek dla muzeum regjonalnego w Inowrocławiu. Dzięki pośrednictwu dr. Stanisława Helsztyńskiego, regjonalisty wielkopolskiego, asystenta uniwersytetu warszawskiego, autora sonetów inowrocławskich i pałuckich, powstać mające muzeum miasta Inowrocławia otrzymało w darze od mecenasa sztuki z Warszawy p. inż. Fr. Rotha rzeźbę, wyobrażającą Stanisława Przybyszewskiego, pomyślaną jako ewentualny projekt pomnika pisarza w Inowrocławiu. Dr. Helsztyński, przywiózłszy rzeźbę z Warszawy, gdzie po wczesnej śmierci artysty-rzeźbiarza znajdowała się w zapomnieniu, złożył ją w myśl życzeń ofiarodawcy na ręce p. prezydenta miasta A. Jankowskiego z przeznaczeniem dla powstającego muzeum regjonalnego w Inowrocławiu. Panu inż Fr. Rothowi należy się za jego czyn obywatelski szczera wdzięczność od regjonalistów i obywateli Kujaw.

Jak „pracowała“ drukarnia komunistyczna w Poznaniu?

Poznań. — W związku z wykryciem przez policję śledczą

tajnej drukarni komunistycznej,

dowiadujemy się rewelacyjnych szczegółów w tej sprawie: przy ul. Dolna Wilda 73 znajdują się garaże samochodowe. Jeden z takich garażów wynajął niejaki Piotrowski Franciszek. Tam właśnie znaleziono powielacz i

archiwum komunistyczne,

zaś w prywatnem mieszkaniu Piotrowskiego przy ul. Strzeleckiej 19

maszynę do pisania.

Wymieniony Piotrowski odbijał powielaczem odezwy komunistyczne. W całą tę sprawę wmieszana jest również żona Piotrowskiego, Wincentyna, z zawodu stenotypistka, która pisała

„woskówki“.

Gratką dla policji jest aresztowanie niejakiego **Czułego Józefa,** pochodzącego z Szamotuł, obecnie zam. przy ul. Zagórze — nowe zabudowania. Miał on za zadanie zorganizować kurjerów i puścić ich na prowincję

z bibułą komunistyczną.

Do jednych z większych sukcesów naszej policji zaliczyć należy przytrzymanie **Grabowskiego Stanisława** z powiatu płońskiego, karanego już przez sądy warszawskie 4-letniem ciężkiem więzieniem

za agitację wywrotową.

Grabowski przyjechał do Poznania dwa miesiące temu i miał **polecenie** z Komunistycznej Partji Polskiej zorganizować na tutejszym terenie okręg, w którym miał zająć stanowisko sekretarza.

Grabowski był redaktorem zajętych ulotek komunistycznych.

Strzały w lesie.

Jarocin. — Leśnicy ze Strzyżówka i Dębówca, w pow. jarocińskim, urządzili wspólnie czaty na kłusowników, a w szczególności na znanych im już Adama, Józefa i Walentego Grodzkich ze Strzyżówka, którzy operowali na granicach gmin: Strzyżówka, Zimnewody i Góreczki. Leśnicy spotkali się z Grodzkimi na terenie łowieckim Góreczki. Kłusownicy, widząc leśników rzucili się do ucieczki, wobec czego leśnicy strzelili do uciekających z odległości 40 kroków dwa razy z dubeltówki. Adam Grodzki otrzymał 23 śruty w plecy, Józef jest lżej ranny w obie nogi, Walenty wyszedł cało. Ranni udali się o własnych siłach do domu i poddali się opiece lekarskiej. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Rawcz. — W dniu 27 sierpnia o godz. 5,30 w lesie majętności Sarnowa leśniczy Zbąski Andrzej z leśniczówki Folusz postrzelił strzałem śrutowym z fuzji 20-letn. robotnika Sadowskiego Stefana z Sarnowy. Sadowski odniósł lekkie obrażenia ciała. Zbąski, napotkawszy Sadowskiego z bratem w czasie zbierania grzybów, na postrach wystrzelił z fuzji, gdyż na jego wezwanie nie zatrzymali się. Sadowskiego odstawiono do szpitala w Rawiczu. Sprawę skierowano do sądu.

Podpalenie i nieostrożność przyczyną pożarów.

W **Ninińie,** pow. obornickiego, powstał pożar w składzie kolonjalnym p. Wiktora Wendlandta. Spaliły się towary kolonjalne, wyroby mięsne, tytoniowe i inne. Strata około 4.000 zł. Pożar powstał przez nieostrożność.

W majętności **Jagniewice,** w pow. gnieźnieńskim, spalił się dom mieszkalny deputatników, własność p. Zofji Buchowskiej. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwości budowy komina.

W **Babinie,** w pow. wrzesińskim, spalił się stóg żyta na polu p. Stanisława Piechnika, wartości 2.100 zł.

W **Puszczy,** pow. wyrzyskiego, spaliła się stodoła z tegorocznem żniwem i narzędziami rolniczemi osadnika Pająka. Szkoda wynosi około 8.000 zł. Ujęto sprawcę podpalenia, szwagra pogorzelca, osadnika Kurkiewicza Józefa z Puszczy, który dokonał podpalenia przez zemstę.

W **Obielewie,** w pow. szubińskim, spalił się dom robotników folwarcznych, własność p. Świnarskiego Kazimierza. Szkoda wynosi około 15.000 zł. Robotnikom spaliły się sprzęty domowe, garderoba i bielizna.

W **Ławkach,** w pow. mogileńskim, spaliła się stodoła wraz z tegorocznem żniwem oraz część maszyn rolniczych rolnika Wiesnera Antoniego. Strata wynosi około 15.000 zł. Zachodzi zbrodnicze podpalenie.

W pobliżu Klecka wybuchnęły równocześnie 2 pożary. W **Karniszewie** spaliła się stodoła z narzędziami gospodarza Stanisława Szambelana. Dzięki sprawności ochotniczej straży pożarnej udało się pożar zlokalizować i uchronić sąsiednie budynki. Straty wynoszą 10 tys. zł.

Powracająca z Karniszewa straż ogniowa zauważyła pożar w **Charbinie,** gdzie pastwą płomieni padła stodoła gospodarza Becka z całem tegorocznem żniwem. Straty wynoszą 15 tysięcy zł.

Za bójkę po pijanemu zasłużone więzienie.

Poznań. „Alkohol jest zgubą ludzkości“. Snać nie wiedział o tem p. Jan Klimek z Satop, który swego czasu w Cichejgórze (pow. nowotomyski), na odbywającej się tam zabawie, podochocił sobie coniemiara. Skutki były fatalne. Już dobrze kurzyło się Klimkowi z czupryny, kiedy zasiadł do „towarzystwa“ i zaczął obrażać porządnych ludzi. Doszło do tego, że pod adresem żony niejakiego Klimczaka pozwolił sobie Klimek na pewne nieparlamentarne propozycje. W obronie żony stanął rozgniewany mąż. Stoczono walkę na noże.

Pod wpływem monopolówki walka stała się niebezpieczna i zakończyła się tragicznie dla Klimczaka, który ugodzony

nożem w brzuch,

runął na ziemię.

Dzięki zabiegom lekarskim, udało się Klimczaka uratować **od śmierci.** Pozostał jednak inwalidą na całe życie.

Epilog tej sprawy rozegrał się później przed sądem, gdzie Klimka skazano na

dwa lata ciężkiego więzienia.

Od tego wyroku założył sprawca tragicznego zajścia sprzeciw. Onegdaj w instancji apelacyjnej rozpatrywano powyższą sprawę. Klimkowi zamieniono ciężkie więzienie na zwykłe.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 5 września br. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem" przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem" przy ul. Lipowej.

Program kin: „Apollo" - „Sewilla, miasto miłości". **„Gryf"** - „Pat i Patachon jako strzelcy". **„Orzeł"** - „Gabinet dr. Caligari".

Ś. p. Wacław Jankowski. W niedzielę zmarł w szpitalu miejskim po dłuższej chorobie długoletni artysta sceny grudziądzkiej ś. p. Wacław Jankowski, przeżywszy lat 48. Zmarły pracował przez lat 28 w teatrach polskich. Ostatnio od roku 1924 grał na scenie grudziądzkiej, przechodząc z dyrekcji do dyrekcji, a z chwilą powstania teatru garnizonowego w marcu 1930 r. ś. p. Jankowski przerzucił się na scenę żołnierską. Ś. p. Jankowski należał do braci artystycznej dawnej daty i był w teatrze jednostką pożyteczną. Z ważniejszych ról, jakie zmarły odtwarzał, pozostała w pamięci m. i. rola krawca w „Krysi leśniczance" i właściciela haremu w „Róży Stambułu". Śmierć przedwczesna ś. p. Jankowskiego wzbudziła w gronie przyjaciół i kolegów szczery żal. Niechaj Mu ziemia lekką będzie! Pogrzeb odbył się w środę 2 bm. ze szpitala miejskiego. W tym samym dniu o godzinie 8 rano odbyła się żałobna msza św. w kościele farnym.

Ważne dla rodziców. Na posiedzeniu Grudziądzkiego Koła Papierników przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu uchwalono z uwagi na obecne ciężkie warunki gospodarcze obniżyć ceny pomocy naukowych, a między innemi zeszytów szkolnych (14 kartkowych) na 15 groszy za sztukę. Natomiast kredytu firmy udzielać nie będą.

Ciekawy program wyścigów kolarskich. W niedzielę 6 bm. urządza sekcja kolarska Sokoła I. na boisku miejskiem o godz. 14 zawody kolarskie. Program przedstawia się bardzo obficie. Mistrzostwa miasta oraz sekcji (75 km.), przyczem 4 okrężenia na starcie oraz na finiszu odbędą się na bieżni. Wyścig o puhar wędrowny dla młodzieży (35 km.) do lat 18. Wyścig dla młodzieży do lat 16 oraz dla dzieci do lat 12 na bieżni. Oprócz tego odbędzie się wyścig dla pań. Kulminacyjnym punktem są zawody w piłkę rowerową między I a II drużyną K. S. Grudziądz. Na zakończenie reje kolarskie, jazda sztuczna ora zbieg żółwi na 50 m. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra. Rozdanie nagród nastąpi po zawodach.

Ujęcie niebezpiecznego opryszka. Posterunek P. P. w Linarczyku w czasie nocnej obławy we wsi Pastwiska przytrzymał ukrywającego się od dłuższego czasu 24-letniego Zygmunta Chojeckiego, poszukiwanego listem gończym przez sąd okręgowy w Grudziądzu. Chojecki podejrzany jest o rabunek.

Kradzieże. W dniu 31 sierpnia br. zgłoszono następujące kradzieże: Leon Soliński (Chełmińska 75) zgłosił kradzież płaszcza gumowego wartości 40 zł. Z podwórza firmy „Rolnik" przy ul. Wybickiego skradziono z wozu rolnika Walentego Przerackiego zam. w Rogoźnie 2 ctr. zboża wartości 20 zł. Józef Hajduk z Komórska zgłosił kradzież roweru wartości 250 zł. Ze składu Jakóba Bzury (3 Maja 40) skradziono za pomocą włamania większą ilość konfekcji.

Kradzież dolarówki. Wdowa Ludwika Kopper, zam. w Owczarkach, zgłosiła w pow. kom. P. P., że skradziono w jej nieobecności dwie pożyczki amerykańskie po 100 dolarów. Kradzieży dolarówek dokonano zapewne przed kilku miesiącami. Podejrzany o kradzież jest wnuk poszkodowanej, który będąc bezrobotnym, chciał się „zaręczyć", więc potrzebował pieniędzy.

Wiadomości z Chełmna.

Z działalności Kółka Błog. Ludwiki przy Stow. „Dzieci Marji" w Chełmnie. W październiku 1930 r. założono w Chełmnie przy Stowarzyszeniu „Dzieci Marji" sekcję „Błogosławionej Ludwiki", która wzięła sobie za cel opiekę materjalną i duchową nad najbiedniejszą i najbardziej opuszczoną dziatwą naszego miasta, zrzeszoną w towarzystwie „Anioła Stróża". Mimo krótkiego istnienia sekcja zatacza coraz szersze kręgi swej działalności. Obecnie przy wytężonej pracy i propagandzie kółko może się poszczycić wcale pokaźną liczbą członkiń, bo około 100. Już na gwiazdkę ub. roku obdarzono najuboższe dzieci z powyższego towarzystwa ciepłą bielizną, sukienkami, płaszczykami i najpotrzebniejszą odzieżą. Co tygodnia 60 dzieci „Anioła Stróża" otrzymuje bezpłatnie kawę i bułeczki. Prócz tego poszczególne członkinie wydawają im u siebie bezpłatne obiady. Kółko zorganizowało również lekcje robót ręcznych, które odbywają się 2 razy tygodniowo. W celu zasilenia swej kasy dla rozszerzenia niesienia pomocy urządza kółko Bł. Ludwiki w czasie od 6—13 bm. włącznie wystawę robót ręcznych.

Skreślenie z ewidencji Tow. Powstańców i Wojaków okręgu chełmińskiego. Obwodowy komendant P. W. i W. F. powiatu chełmińskiego podał w miejscowym „Nadwiślaninie" do wiadomości, że wobec niepodporządkowania się i nieuznania statutu grudziądzkiego przez Powstańców i Wojaków z placówek: Lisewo, Kornatowo, Drzonowo, Robakowo, Czarze i Łunawy, zrywa z dniem 1 września br. wszelką współpracę i skreśla je ze swojej ewidencji. Powyższa wiadomość wśród Powstańców i Wojaków tutejszego okręgu nie wzbudziła żadnego zdziwienia, bowiem większość po należytem zrozumieniu nowego statutu nie uznaje i wypowiadała się przeciw, co nic dziwnego, że liczba członków znacznie się zmniejszyła, a cios ten dla tut. okręgu pod dowództwem osławionego i znanego „sanatora" Hądźlika jest naprawdę bolesny. Dodać należy, że statut grudziądzki został na nadzwyczajnem walnem zebraniu delegatów okręgu w Chełmnie narzucony a nie chcących uznać nowego statutu zmuszono do przyłączenia pod groźbą natychmiastowego rozwiązania wzgl. skreślenia z ewidencji, w czem największa zasługa wymienionego Hądźlika.

—o—

POLSKIE ŁĄKI. Odpust. Tegoroczny odpust ku czci św. Bartłomieja wypadł bardzo uroczyście. Zjechało kilku okolicznych księży, którzy słuchali spowiedzi św. Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu celebrował jeden z przyjezdnych księży, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Schwanitz z Pruszcza. Podczas nabożeństwa śpiewał udatnie miejscowy chór kościelny pod batutą organisty p. Napiontka.

Wiadomości z Chełmży.

Wielka uroczystość i poświęcenie krzyża pamiątkowego. Związek b. Uczestników Powstań Narodowych grupa Chełmża urządza w niedzielę 6 bm. ku uczczeniu poległych rodaków we walce z prusactwem wielką uroczystość, połączoną z poświęceniem krzyża pamiątkowego. Program uroczystości jest następujący: O godz. 6 rano pobudka, o godz. 6,30 powitanie gości na dworcu i udanie się do „Willi Nowej", o godz. 9,30 zbiórka towarzystw w ogrodzie „Willi Nowej", odmarsz do kościoła katedralnego na uroczystą mszę św., poczem wymarsz w pochodzie do miejsca krzyża pamiątkowego i poświęcenie tegoż oraz przemówienia. Następnie powrót przez miasto do „Willi Nowej", poczem przerwa obiadowa do godz. 15. Od godz. 15 do 19 koncert i różne gry i zabawy w ogrodzie „Willi Nowej". Od godz. 19 do 20,30 uroczysta akademja.

III. Szkolna Drużyna Harcerska im. gen. J. Hallera w Chełmży urządza w niedzielę 6 b. m. w ogrodzie i salach „Concordji" swoją pierwszą zabawę. Program jest następujący: godz. 15,30 koncert w ogrodzie „Concordji", wykonany przez orkiestrę marynarzy ze Świecia. Godz. 18 gościnny występ żeńskiej drużyny sokolej „Nasi marynarze". Godz. 20 zakończenie koncertu. Godz. 20 przedstawienie p. t. „Rozkaz". Godz. 21 „Taniec rusałek" wykona żeńska drużyna sokola. Godz. 21,30 zabawa taneczna. Szanowną Publiczność zaprasza komitet.

Dalsze ofiary na budowę krzyża pamiątkowego złożyli: Klub kręglarzy „Bęc" 27 zł, Józef Urbański 5 zł, Leon Zieliński beczkę cementu.

Z życia S. M. P. Odbyła się wycieczka tut. Kat. Stowarzyszenia Młodzieży samochodem do Wąbrzeźna i Niedźwiedzia. W wycieczce wzięło udział 60 druhów. W drodze zatrzymano się w Ryńsku, gdzie zwiedzono tamtejszy kościół, poczem udano się przed plebanję, gdzie powitano ks. proboszcza Chylareckiego, b. wikarego chełmżyńskiego. Po krótkim wypoczynku udano się z ks. patronem Kinką do Niedźwiedzia celm zwiedzenia słynnego muzeum.

Sprawa unieważnienia listy wyborczej do Senatu
Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu.

Jak się dowiadujemy, termin rozprawy, dotyczącej protestu przeciw wyborom do Senatu, który wniosła Chrześcijańska Demokracja przez p. Tadeusza Odrowskiego z Chełmna odbędzie się w dniu 26 października br. o godz. 10 przed sądem najwyższym w Warszawie.

Jak wiadomo, na Pomorzu unieważniono wszystkie listy wyborcze Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i to dlatego, że podpisy nie były rzekomo własnoręcznie podpisane.

Jeżeli chodzi o listę wyborczą do Senatu to p. przewodniczący komisji wyborczej w Toruniu uznał ją przy składaniu list za najlepszą poza drobnemi usterkami, które można było naprawić w czasie przepisowym.

Kilka dni później oświadczył ten sam p. przewodniczący mężowi zaufania Ch. D., że „tak chaotycznie zestawionej listy nie widział i że nie ma na niej podpisów, a są odpisy nazwisk". Teraz będzie badał tę sprawę sąd najwyższy.

Cekcyn.

Z kościoła. Odbyła się w miejscowym kościele piękna uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. Przy dźwiękach orkiestry Stow. Młodzieży wprowadzono dzieci do kościoła, gdzie przemówił miejscowy ks. prob. Rosentreter. Do komunji św. przystąpiło przeszło 70 dzieci. Podczas uroczystości śpiewał miejscowy chór kościelny „Dzwon".

Z S. M. P. W szkole odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej, które zagaił prezes p. Wojnerowicz. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Marasza wygłosił tenże piękny referat na temat: „Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce". Skarbnik p. Knitter zdał sprawozdanie z ostatniej zabawy, z której zysków zamówiono pewną ilość kostjumów sportowych i czapek dla członków.

Kościerzyna.

Przyjęcie do pierwszej komunji św. Ostatnia niedziela była dniem radosnym dla dziatwy, która przyjęła poraz pierwszy komunję św. Dzieci zebrały się wraz z rodzicami przed plebanją, skąd z procesją, którą prowadził ks. proboszcz Krysiński, wprowadzono je do kościoła. W gorących słowach przemówił do nich ksiądz proboszcz, poczem celebrował solenne nabożeństwo, w czasie którego przyjęło komunję św. około 200 dzieci.

Kurs gospodarstwa domowego. Ponieważ kursy gospodarstwa domowego cieszyły się w Kościerzynie dotychczas wielkiem powodzeniem, organizujący te kursy Związek Młodzieży w Wąbrzeźnie zgodził się na jeszcze jeden dodatkowy kurs, który rozpocznie się z początkiem września i potrwa do 1 grudnia br. Kurs obejmuje prócz nauki gotowania, szycia i haftu higjenę, rachunki i język polski.

Tuchola.

Z Tow. Ludowego. Odbyło się zebranie Tow. Ludowego, któremu przewodniczył prezes p. Szulczyński. Sekretarz odczytał ostatni protokół. Prezes odczytał odezwę od ks. patrona ze zjazdu delegatów Tow. Ludowych, sekretarz p. Kosiak odczytał piękny artykuł o „Akcji Katolickiej". Przyjęto nowy statut, zatwierdzony przez ks. biskupa. Wybrano p. Kosiakową jako tymczasową przewodniczącą sekcji kobiet.

Zakończenie kursu nauczycielskiego. Na zakończenie czterotygodniowego kursu nauczycielskiego odbyła się skromna wieczornica. W kursie brało udział 72 osób. Z okręgu szkolnego pomorskiego 54, poznańskiego 13, warszawskiego 2, g. śląskiego, wileńskiego, lubelskiego po 1. Po rozdaniu zaświadczeń przemówił kierownik kursu p. Osowski i starosta p. Gus.

Z zebrania konstytucyjnego L. O. P. P. W sali „Browaru" odbyło się wielkie zebranie L. O. P. P. pod przewodnictwem burmistrza p. Saganowskiego, który w swem wstępnem przemówieniu przedstawił cel tegoż zebrania oraz skreślił cel i zadania L. O. P. P., apelując do zebranych, by wstępowali do tak potrzebnej i pożytecznej organizacji. Rzeczowo ujęty referat wygłosił instruktor powiatowy L. O. P. P. p. Janeczkowski. Wybrano zarząd koła, do którego należą pp.: mec. Piskozub - prezes, Augustyński - zastępca, St. Janeczkowski - sekretarz, Fr. Mechliński - zastępca, W. Weyna - skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp.: insp. szkolny Zdek, Pawelski i Szulczyński. Delegatami komitetu powiatowego L. O. P. P. są pp. burmistrz Saganowski i dr. Grafke.

Z rady miejskiej. Odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. dr. Praisa. Wprowadzono w urząd radnego p. Leona Weltera. Wybrano p. M. Augustyńskiego członkiem magistratu. Na radców sierot powołano pp. P. Pawelskiego, Fr. Hentschla i M. Nascha, na zastępców pp. Br. Thiela, W. Roeslera i H. Lewińskiego. P. dr. Prais zareferował sprawę założenia parku miejskiego w lesie miejskim przy szosie świeckiej. W skład uzupełniający komisji miejskiej weszli pp.: N. Wiórek, Fr. Schweda - do komisji kasowej, J. Szweda i J. Zakryś - do komisji rzeźni, St. Korthals i Barański do komisji sanitarnej, Ed. Dahlke i L. Żabiński do komisji kwaterunkowej, L. Deja i St. Grzonkowski do komisji budowlanej, K. Łaski i J. Szweda I. do komisji gazowni, St. Gill i K. Kutowski do komisji finansowo-gospodarczej, L. Jessa i A. Marcinkiewicz do komisji opieki społecznej. Najważniejszym punktem obrad była sprawa pomocy dla bezrobotnych, którą rereferował przewodniczący dr. Prais.

Samosąd wieśniaków nad bandytami, którzy zbezcześcili krucyfiks.

Chojnice, 1. 9.

W cichym zakątku Lotynia, w powiecie chojnickim, w czasie kiedy tamtejsi mieszkańcy wszyscy wylegli na pole żniwować i kiedy żona rolnika Augustyna Glazera wyszła z posiłkiem na pole, trzech bandytów włamało się do domu w celach rabunkowych. Włamania dokonano za pomocą wyjęcia szyby, a mieszkanie przetrząśnięto zupełnie. Bandyci rozwścieczeni nieznalezieniem gotówki, poczęli rabować co im się podwinęło. W ściągnięte obrusy spakowali wszystkie ubrania, płaszcze zaś ubrali. Stojący na stole krzyż połamali i następnie rozrzucili po podłodze w kał ludzki, który zostawili. Tak bezczelne zniesławienie krucyfiksu bandyci srogo odpokutowali w kilka minut później.

Kiedy wraz z łupem uchodzili do lasu spostrzegł ich jeden z mieszkańców, który zaalarmował znajdujących się na polu sąsiadów. Na alarm rzuciła się cała wioska do pościgu i po dłuższym czasie udało się bandytów schwycić. Sprowadzono ich do wioski i nim policja z Rytla przybyła, bandyci otrzymali to, na co zasłużyli. Zapłata była tak hojna, że musiano sprowadzić z Chojnic lekarza, który ciężko rannych opatrzył.

Dnia 1 bm. stawali oni przed sądem okręgowym, by odpowiadać za swe przewinienia. Bandyci nazywają się: Juszczak Michał, tkacz, lat 25, z Łodzi, Grocholski Stanisław, lat 26, z Warszawy i Skrobek Michał, bez stałego miejsca zamieszkania. Wszyscy trzej są groźnymi włamywaczami, mającymi za sobą po kilka lat więzienia. Przed sądem tłumaczyli się tem, że byli zupełnie pijani i nie wiedziel co czynią. O laniu jakie otrzymali od gospodarzy w Lotyni, świadczy napuchniętą twarz bandyty Skrobka, mimo że upłynęło już 5 tygodni od włamania.

Po rozprawie sąd skazał Juszczaka i Grocholskiego po sześć miesięcy więzienia, zaś Skrobka za kradzież powrotną na jeden rok więzienia.

Śmiertelny strzał podczas samowolnej eksmisji.

Starogard. Pomiędzy p. Zynglerową a Jerzym i Gotfriedem Wickimi, garbarzami, zamieszkałymi na wybudowaniu przy drodze Nowowiejskiej, toczyły się od dłuższego czasu zatargi i kłótnie o dzierżawę. Bracia Wiccy dzierżawili od p. Zynglerowej warsztat garbarski, którego opróżnienia domagała się bez jakiegokolwiek rozstrzygnięcia sądowego p. Z. Chcąc rozstrzygnąć zatarg samowolnie, namówiła p. Z. 3 mężczyzn i to: Eicha Leona, lat 30, Hartunga Ericha, lat 26 i Tochę Franciszka, lat 21, którzy uzbrojeni w rewolwer, motykę i siekierę, podnieceni alkoholem, udali się do warsztatu wraz z p. Z. i wyłamawszy drzwi siekierą, krzykami żądali, aby znajdujący się w nim J. i G. Wiccy warsztat natychmiast opuścili.

Wiccy, spodziewając się napadu, uzbrojeni byli w rewolwer i siekierę. Z kłótni doszło do bójki pomiędzy Eich Leonem i Jerzym Wickim, którzy skierowali ku sobie lufy rewolwerów. W tej chwili rzucił się Hartung na Jerzego W., lecz został uderzony przez Gotfrieda W. siekierą trzykrotnie (obuchem w głowę, plecy i nogę), zaś Jerzy W. strzelił do Eicha w skroń. Kula przeszła na wylot. Widząc taki wynik zatargu Zynglerowa i Tocha uciekli.

Przybyła na miejsce policja zastała leżącego w kałuży krwi Eicha, którego obandażowano i odstawiono do klasztorku, gdzie zmarł, i mocno pokaleczonego Hartunga, który oddany został pod opiekę lekarską.

Tocha i bracia Wiccy zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji władz sądowych.

Rewolwer, w który uzbrojony był zabity Eich, dostarczyła mu Zynglerowa.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 września 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Eufemji, Serapji, Bazylisy.
Jutro: † Rozalji, Róży z Witerbo
Wschód słońca: godz. 5,14.
Zachód słońca: godz. 18,44.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 31 sierpnia do niedzieli 6 września (włącznie) dyżur pełnią:
1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 65.
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym,** ulica Marszałka Focha.
3) **Apteka B. Tarasiewicza,** Szwederowo, ul. Orła 8.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

TEATR MIEJSKI.

W sobotę recital **Niedzielskiego.** O p. Niedzielskim rozpisują się krytycy zachodnich krajów Europy jako o idealnym wprost odtwórcy natchnionych dzieł Chopina i równie doskonałym w odtwarzaniu muzyki romantycznej. W programie sobotnim tak muzyka romantyczna jak i nowożytna szeroko są uwzględnione i zawierają najcenniejsze dzieła Chopina, Liszta, Debussego, de Falla i innych.

W niedzielę wystąpi kwartet wokalny, złożony z artystów Opery Poznańskiej pp. Roy'a, Karpackiego, May'a i Szpingiera. Kwartet ten, to owoc najpilniejszej pracy przygotowawczej, rozpoczętej po zlikwidowaniu Opery poznańskiej. Cztery osoby śpiewaków zamieniają się w jedną zbiorową duszę jakgdyby w jeden instrument, który obejmuje wszystkie rodzaje kompozycji, od najpoważniejszej do najlżejszej. Specjalną uwagę zwracać będzie przebogaty materjał folklorystyczny naszego ludu, oraz innych słowiańskich narodów.

—o—

Na marginesie.

Pragniemy dziś załatwić się z paru listami nadesłanemi do redakcji.

I tak z kół urzędniczych żalą się nam, że redukcje personalne przeprowadzone pod hasłem oszczędności i usprawnienia administracji państwowej, wydały pod pewnym względem bardzo niepożądane owoce. U pozostałych urzędników spowodowały one nadmiar pracy. Urzędnicy uginają się pod ciężarem godzin pozabiurowych.

Przyczyna tego bardzo prosta. Redukcji urzędników nie towarzyszy zapowiedziana likwidacja lub komasacja wielu biur. Dawne urzędy, ogołocone ze sił, pozostają przy życiu. Zakres wykonywanych przez nie funkcyj nie zmniejszył się. Zmniejszyła się tylko liczba urzędników. Ci, którzy pozostali na posadach, muszą wykonywać pracę za siebie i za zwolnionych.

Z tego powodu przeciążenie robotą jest ogromne. Stała się niemal zasadą praca w godzinach pozabiurowych. Praca ta jest oczywiście bezpłatną.

W obronie obarczonych nadliczbowemi godzinami funkcjonarjuszy ma wystąpić centrala związków urzędniczych. Wystąpienie to, poparte cyframi i dowodami, skierowane będzie do premjera Prystora jako do szefa rządu. Aby jednak odniosło ono skutek, potrzebne jest w tym celu i poparcie prasy.

*

Rumuński minister sprawiedliwości, pisze nam jedna z czytelniczek, wystosował do wszystkich urzędów okólnik, zabraniający urzędnikom państwowym grać w karty, ponieważ jest to rozrywka poniżająca, demoralizuje i budzi złe instynkty. Każdy urzędnik, który przekroczy ten zakaz, będzie pierwszy raz karany skreśleniem mu półmiesięcznych poborów, a nadto sprawa oddana zostanie komisji dyscyplinarej, która może zawiesić go w urzędowaniu, a nawet zupełnie usunąć z posady.

Jakżeż bardzo (kończy nasza czytelniczka) podobna ustawa przydałaby się i u nas, a głównie na kresach wschodnich, gdzie urzędnicy w braku bezpośredniego kontaktu z życiem umysłowem uprawiają hazard dniem i nocą.

*

Z Warszawy donoszą nam:

Premjer Prystor wspólnie z ministrem skarbu polecili d-rowi Gustawowi Załęckiemu, docentowi Uniwersytetu Lwowskiego, opracowanie projektu, uzasadniającego zaprowadzenie monopolu importu kawy w Polsce. Projekt ten prof. Załęckiego Komitet Ekonomiczny Ministrów bardzo przychylnie ocenił.

Otóż zarys projektu, który miałem sposobność czytać, przedstawia się jak następuje:

Konsumcja kawy w Polsce wynosi nie całe 9 milj. kg. rocznie. Koszt tego importowanego towaru wynosi do 27 milj. zł, jakie idą za granicę. Idzie to naturalnie z kieszeni importerów i hurtowników.

Ileż ci ostatni na kawie zarabiają?

Kilo kawy kosztuje ich 3 zł. Konsument przeciętnie płaci za kilo 6—8 zł. Nadwyżka zatem wynosi około 50 milj. zł.

Wobec tego należałoby przez odpowiednią organizację importu kawy wyciągnąć odpowiednie korzyści dla skarbu.

Projektowany monopol powinien być ujęty we formę spółki prywatnej, w której skarb musi mieć przynajmniej 55% udziału. Monopol nie powinien jednak być rozciągnięty na hurtową i detaliczną sprzedaż kawy, tylko powinien normować jej ceny w detalu.

Monopol taki, według d-ra Załęckiego przedstawia dla polskiej polityki gospodarczej wielkie korzyści, zwłaszcza w odniesieniu do Ameryki południowej, bo bezpośredni handel kawy z Polską zmniejszy tam znaczenie Niemców jako pośredników, ułatwi nam eksport z naszej strony do tych krajów, i da nam możność silniejszej w nich polityki kolonjalnej.

(Od red.: Dziwna to bardzo rewelacja. Bo gdy w prasie pojawiły się pogłoski o zamierzonym monopolu kawy, rząd kategorycznie temu zaprzeczył.)

Zlot Sokolstwa Okręgu V-go

w niedzielę, 6 września br. o godz. 15-tej (Ogród Patzera).

Znowu wypadek wywrócenia się kajaka na Brdzie.

Dzielna policja rzeczna wyratowała dwóch tonących młodzieńców.

W ubiegłą niedzielę o godzinie 14,45, na krótko przed rozpoczęciem zawodów pływackich, zdarzył się na Brdzie przy torze regatowym, w pobliżu trybun wypadek, który szczęściem nie pociągnął za sobą katastrofalnych skutków.

Mianowicie, na środku rzeki pojawił się kajak żaglowy, który **przez nieostrożność kierowcy wywrócił się, a dwaj znajdujący się w nim młodzieńcy, wyrzuceni z kajaka, poczęli tonąć.**

Szczęściem, że motorówka służby rzecznej znajdowała się w pobliżu, a jej kierownik przodownik policji państwowej p. **Bronisław Sielski**, zauważywszy wypadek, pospieszył ze swym pomocnikiem posterunkowym **Biedziakiem, na ratunek tonącym.** Po kilku sekundach **wydobyto z wody obydwóch młodych ludzi na motorówkę, a kajak zaholowano do brzegu.**

Młodzieńcami tymi byli: 24-letni Aleksander Neuman, kierownik kajaka, zamieszkały przy ulicy Krętej 3 i jego towarzysz 16-letni Antoni Pucia, zamieszkały przy ulicy Dolina 16.

Wypadek więc tym razem skończył się tylko na strachu i przemoczeniu odzieży w zimnej kąpieli, ale mogło być gorzej. Woda bowiem jest już zimna i nawet przy umiejętności pływania łatwo w niej dostać kurczów i znaleźć śmierć w nurtach rzeki.

Zawiniła tu znowu lekkomyślność młodzieży, która nie umiejąc dobrze kierować niebezpiecznym żaglowym kajakiem, naraziła się na wielkie niebezpieczeństwo.

— **Osobiste.** Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy radca E. Wcisło, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **Śp. Weronika Szczepaniakówna** zmarła dnia 1 bm., a nie, jak mylnie podano w ogłoszeniu, dnia 28 sierpnia.

— **Powrót wojska z ćwiczeń.** W nocy z poniedziałku na wtorek powróciły z 7-dniowych ćwiczeń wojska tutejszego garnizonu, dając o tem znać całemu miastu muzyką i śpiewkami.

— **Wyścigi konne** odbędą się w przyszłą niedzielę na zlocie Sokołów na boisku Patzera. Niezawodnie wszyscy pośpieszą na zlot sokoli, aby być naocznymi świadkami brawurowych popisów naszych junaków. Konie z 16. pułku ułanów.

Bajka o nagrodach

wydawanych rzekomo przez Monopol Tytoniowy.

Z kół urzędowych otrzymaliśmy następujący komunikat:

W ostatnich czasach zaczęły napływać do dyrekcji oraz zakładów i urzędów Polskiego Monopolu Tytoniowego podania osób prywatnych z załączonemi w większych ilościach wyciętemi etykietami od wyrobów P. Mon. Tytoniowego, wkładkami reklamowemi, bądź kontrolnemi, przyczem w podaniach tych monopol proszony jest o przyznanie osobom, które wspomniane wycinki zebrały, jakichś nagród. Podania takie wpływają przeważnie z Wielkopolski i Pomorza.

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego wyjaśnia wobec tego, że nikomu żadnych premij nie obiecywała, ani też wydawała. Przesyłanie więc wycinków do Warszawy jest bezcelowe.

—o—

— **Przyjmowanie interesentów w P. K. U.** (Powiatowa Komenda Uzupełnień.) P. K. U. Bydgoszcz-Miasto oraz P. K. U. Bydgoszcz-Powiat, mieszczące się przy ul. Gen. Bema 9, przyjmują interesentów, zgłaszających się w swych sprawach osobistych, tylko od godziny 11 do godziny 13 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

P. K. U. Bydgoszcz-Miasto załatwia interesentów wyłącznie z miasta Bydgoszczy, zaś P. K. U. Bydgoszcz-Powiat załatwia interesentów z powiatów: bydgoskiego, wyrzyskiego, szubińskiego, chodzieskiego i sępoleńskiego.

Wszyscy bez wyjątku interesenci (oficerowie rezerwy, pospolit. rusz., stanu spoczynku, — szeregowi rez. i pospol. rusz.), zgłaszający się do P. K. U. w sprawach osobistych, winni zawsze posiadać przy sobie wszystkie osobiste dokumenty wojskowe.

— **Czyj płaszcz?** W komisarjacie I. P. P. przy ul. Jagiellońskiej 3, znajduje się płaszcz męski gabardynowy, koloru jasnego, który został skradziony z wcza dnia 29. ubm. Poszkodowany może się zgłosić w wymienionym komisarjacie, pokój 64, celem rozpoznania i odbioru swej własności.

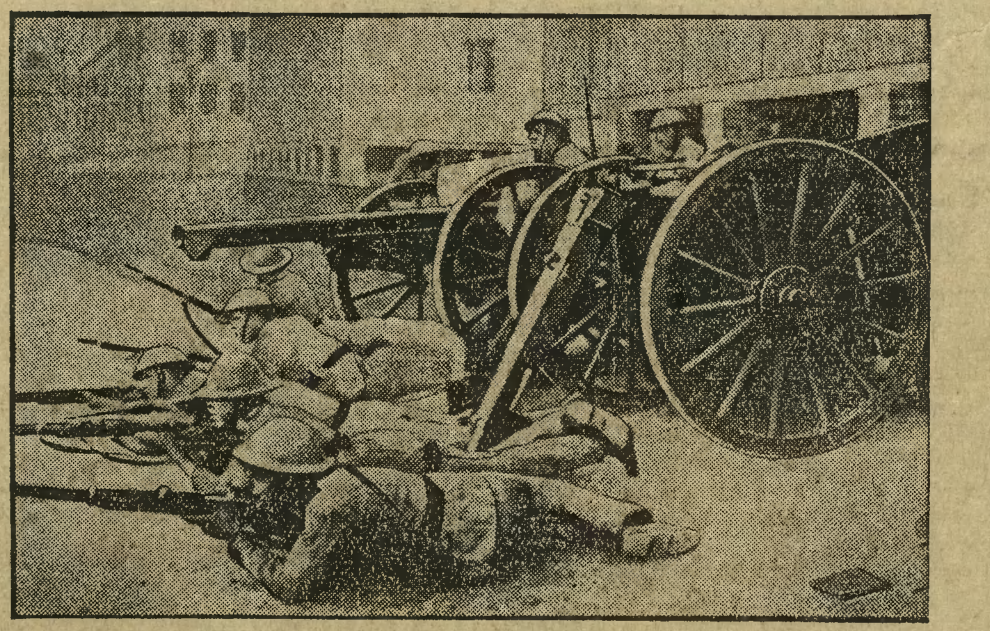
Sprawa wywozu gęsi.

W związku z celem wywozowem na gęsi oraz z zbliżającym się sezonem eksportu gęsi żywych, tuczonych i bitych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni wzywa wszystkie firmy obwodu Izby (okręgu Województwa Pomorskiego), które trudniły się w roku ubiegłym eksportem tego artykułu, do zgłoszenia swego adresu Izbie z równoczesnem podaniem ilości wywiezionego artykułu w latach ubiegłych, jak również kraju przeznaczenia.

Dane te są niezbędne w celu wystąpienia Izby z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o udzielenie zaświadczeń na bezcłowy wywóz tego artykułu firmom, nieodpowiadającym warunkom rozporządzenia, a mającym swą siedzibę w tak zwanym pasie granicznym. Wobec tego, że sprawa ta wymagać będzie jeszcze odbycia specjalnej konferencji z zainteresowanymi, która nastąpić winna najpóźniej w połowie września br., Izba uprasza P. T. Firmy o nadesłanie zgłoszeń do dnia **8-go września.** Zgłoszenia należy kierować pod adresem tut. Izby Przemysłowo-Handlowej — Grudziądz, ul. Lipowa 31.

—o—

Środek na niezadowolonych obywateli.



W Portugalji wybuchła niedawno rewolucja, narazie krwawo stłumiona. Mieszkańcy półwyspu iberyjskiego są to naogół niespokojne duchy. Przegnali niedawno króla Hiszpanji Alfonsa, a teraz nie jest im do gustu ani taki republikański prezydent Portugalji Cremona. Ale na wszystko jest środek. Wojska rządowe zrobiły porządek, wybijając niezadowolonym kulami z głowy rewolucyjne zamysły. Na rycinie widzimy portugalski oddział wojsk rządowych, który pod osłoną armat i karabinów maszynowych czeka na ulicy Lizbony na pojawienie się czerwonych awanturników.

— **Francuskie kursa Sekwana p. M. Régamey** Cieszkowskiego 3, rozpoczynają naukę w czwartek, 10. bm. Obejmują: a) kursa wieczorne dla dorosłych (przygot. elem., średni, wyższy). Cena 5 zł miesięcznie; b) Kursa popołudniowe dla młodzieży szkolnej. Cena 6 zł mies. Informacje i zapisy codzień od godz. 6—8 wiecz. Wobec tego, że każdy kurs tworzy kompletny program nauki, przeto zgłoszenia od początku roku szkolnego są pożądane. (18609

Dział społeczny.

Zegarki dla ociemniałych.

Ciężka jest dola inwalidy wojennego, który na skutek działań wojennych stracił zwrok. Szarpie go tęsknota za światłem i pięknem świata, które znał, którem się rozkoszował do chwili, kiedy złowrogi strzał przerwał nerwy oczne albo gazy trujące wyżarły źrenice. Męczy go wieczna noc, która go otacza i świadomość, że jest już tylko półczłowiekiem, żyjącem dzięki litości ludzkiej albo wysoce humanitarnym ustawom, które starają się ulżyć strasznej jego doli.

Polskie ustawodawstwo społeczne w dziedzinie ubezpieczenia wojennego, którego stworzenie pozostanie chlubną kartą w historji pracy klubu parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji, stara się załatwić sprawę zaopatrzenia inwalidów ociemniałych wyczerpująco. Poza rentą — jak na nasze ciężkie czasy dość znaczne i zabezpieczające w przybliżeniu minimum egzystencji — daje ono inwalidzie ociemniałemu możność zarobkowania czy to przez przeszkolenie go do prac szczotkarskich lub koszykarskich czy też przez eksploatację nadawanych koncesyj. Dostarczanie wyszkolonych psów-przewodników na koszt państwa ma inwalidzie ociemniałemu umożliwić jako taką swobodę ruchów.

Jeden wymóg ustawowy pozostał dotąd, mimo upływu 10 lat od chwili uchwalenia ustawy inwalidzkiej, niewypełniony. Jest nim sprawa zaopatrzenia ociemniałych w odpowiednie zegarki, dające im możność orjentacji w mrokach wiecznej nocy co do czasu.

Społecznicy i psycholodzy, którzy badali duszę ociemniałego i starali się w ramach możności wniknąć w jej potrzeby i pragnienia, przywiązywali do tej — na oko błahej sprawy — zawsze wielkie znaczenie. Przeprowadzone doświadczenia wykazały bowiem, że świadomość czasu ożywia wyobraźnię ociemniałego i chroni go od zabójczych wpływów najstraszniejszego jego wroga — melancholji i rozpaczy.

Ustawodawca polski już w roku 1921 brał te względy pod uwagę. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności czy brak wyrozumienia i wczucia się w niedolę ociemniałego u tych, którzy z urzędu powinni się tą sprawą zajmować, niestety pozostawił sprawę dotąd niezałatwioną. Dopiero w ostatnich dniach — jak się dowiadujemy — minister pracy i opieki społecznej wydał wojewodom zarządzenie w sprawie przydziału na koszt państwa specjalnych zegarków z wypukłemi cyframi dla inwalidów wojennych.

Akcję przydziału zegarków inwalidom ociemniałym ministerstwo powierzyło w tym roku związkowi stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy. Podania inwalidów o przydział zegarków mają być wnoszone do powiatowych referatów inwalidzkich, które przesyłają podania do urzędów wojewódzkich, te zaś do komisarjatu rządu m. stoł. Warszawy, sprawującego nadzór i kontrolę nad akcją przydziału zegarków.

Do otrzymania zegarka mają prawo wszyscy ociemniali inwalidzi, których kalectwo pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Zegarki, obecnie przydzielane inwalidom, służyć im mają przez 6 lat.

O opiekę nad dzieckiem pracującem.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie rozesłało w tych dniach do rządów państw, wchodzących w skład członków tej instytucji, kwestjonarjusz w sprawie przyjmowania dzieci do pracy w zawodach nieprzemysłowych.

Sprawa ta rozpatrywana była już na XV-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, która odbyła się w czerwcu br. w Genewie i wejdzie na porządek dzienny obrad następnej sesji. Międz. Biuro Pracy pragnie na tej sesji przedstawić ostateczne sprawozdanie ze stanu rzeczy, jaki obecnie panuje w różnych krajach, a to w celu umożliwienia powzięcia uchwał już na konferencji 1932 r.

Uchwały, powzięte przez konferencję w latach 1919, 1920, 1921 zabraniają przyjmowania dzieci poniżej lat czternastu do pracy przemysłowej, do pracy marynarskiej i rolnej. Nowa uchwała miałaby na celu prawną ochronę dziecka przed innemi rodzajami pracy, szkodliwemi dla rozwoju niedojrzałych fizycznie pracowników.

Kwestjonarjusz, jaki Międz. Biuro Pracy rozesłało do wypełnienia wszystkim swym członkom - rządom państw, zawiera cały szereg pytań co do rodzaju zajęć zarobkowych, przy których zatrudnione są dzieci, oraz co do ilości lat oświaty szkolnej, obowiązującej prawnie w poszczególnych państwach.

Podziękowanie.

Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Bydgoszczy składa na tej drodze w imieniu wszystkich bezrobotnych kolegów serdeczne **„Bóg zapłać"** wszystkim obywatelom, którzy byli pomocni przy urządzaniu zabaw na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych, a mianowicie: pp. gen. Thommée za bezpłatne dostarczenie orkiestry wojsk., J. Sentkowskiemu za bezpłatne oddanie sali i ogrodu „Resursy Kupieckiej", Małeckiemu za bezpłatne oddanie sali i ogrodu „IV. Śluza", Drukarni „Dziennika Bydgoskiego" za bezpłatne druki, Drukarni „Gazety Bydgoskiej" za bezpłatne druki, drukarni p. Fischera, p. Kabata i Drukarni dla Handlu i Przemysłu, firmie „BE-DE-TE" za ofiarowanie 6 szt. materjału, firmie „GE-TE-WE" za ofiarowanie 30 ctnr. węgla, firmie „Hubertus" za bezpłatne wypożyczenie wiatrówek, firmie C. Hartwig za bezpłatne stawienie wozu, jak i wszystkim innym ofiarodawcom, oraz Tow. Śpiewu „Moniuszko" i Tow. Śpiewu „Odrodzenie" za wykonanie pieśni chóralnej na naszym koncercie w sali Resursy Kupieckiej.

Echa wioślarskich mistrzostw Europy w Paryżu.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie otrzymało od Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich pismo następującej treści:

„Wyniki tegorocznych Mistrzostw Europy w Paryżu jakkolwiek nie dały nam palmy pierwszeństwa w biegu ósemek, to jednak uważamy, że **załoga Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego była na wysokim poziomie sportowym i stanowiła wyrównaną klasę z czołowemi załogami innych państw.**

Nie wątpimy, że Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie wzmoże swą pracę sportową i przygotuje osady, które w przyszłości wystąpią na terenie międzynarodowym i przyczynią się do dalszej chwały i rozwoju wioślarstwa polskiego."

Znowu nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

Zapanowała jakaś epidemja na wypadki najeżdżania samochodami; dzień po dniu je notujemy. Tu najechano i pokaleczono człowieka, tam zjechały się samochody, ówdzie rozbito motocykl, lub rower itd. itd. Czy nie możnaby temu zapobiec przez zachowanie większej uwagi i ostrożności tak ze strony kierowców, jak i przechodzącej publiczności?... Niechby panowie kierowcy zrezygnowali z kawalerskiej jazdy a więcej uważali na ruch uliczny, przechodnie zaś nie myśleli o „niebieskich migdałach" a baczyli gdzie i kiedy można przejść przez jezdnię, to wypadki napewno się zmniejszą.

W ub. poniedziałek znowu zdarzył się na pl. Poznańskim nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem P. Z. 41623, kierowanym przez p. Józefa Tucholskiego, zamieszkałego przy ulicy Chrobrego 11, na 8-letniego Władysława Ogrodowskiego, zamieszkałego przy placu Poznańskim 10. Pokaleczonego dotkliwie chłopca odwieziono natychmiast do szpitala Djakonisek, gdzie lekarze stwierdzili, że nieszczęśliwe dziecko ma złamaną lewą nogę.

Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

„Sokół żeński"

Dziś, w czwartek ćwiczenia drużyny od godziny 7—9 w gimn. klasycznem.

Jutro w piątek ćwiczenia młodzieży żeńskiej od godz. 5 po poł. w szkole wydziałowej ulica Konarskiego.

Z powodu zlotu okręg. odbyć się mającego w niedzielę, 6. bm. gremjalne przybycie tak druhen jak i młodzieży jest konieczne.

—o—

Pożyteczne zabiegi.

W związku z podjęciem prac przy budowie kolei na linji Herby—Gdynia odbył prezes Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Wdziękoński z dyrektorem zarządu budowy kolei konferencję na której otrzymał przyrzeczenie **zatrudniania miejscowych robotników**, oraz przyznawania w granicach możliwości **dostaw miejscowym firmom.**

Niezależnie od tej konferencji bydgoska Izba Przemysłowa poparła pisemnie memorjał Związku Fabrykantów.

O cenniki hotelowe.

Otrzymane do zaopinjowania cenniki hotelowe rozpatrzyła komisja tutejszej Izby przemysłowo-handlowej w tym sensie, że wypowiedziała się **za obniżeniem ich wysokości o 10%.**

Podwieczorki w „Astorji" dla bezrobotnej inteligencji.

Właścicielka „Astorji" — miłej kawiarenki przy ulicy Gdańskiej, uczęszczanej przez artystów sceny bydgoskiej, szachistów itp., sympatyczna p. Stanisława Nowakowska zgłosiła w naszej redakcji gotowość podawania bezrobotnej inteligencji **przez kilka tygodni, codziennie 5 osobom, podwieczorków.** Podwieczorek składa się z kawy lub herbaty i 2 ciastek.

Vivat sequens!

—o—

— Za awantury. W nocy z wtorku na środę został ujęty i aresztowany przez policję niejaki Stefan W., któremu pod wpływem alkoholu zdawało się, że jest na wojnie i w każdym przechodniu widział nieprzyjaciela, wzywając go do walki. Nie chciał się też łatwo poddać przybyłej policji, która musiała mu dopiero tłumaczyć, że należy do przyjaciół i przychodzi po niego, w celu udzielenia mu nagrody za „waleczne wyczyny". Po wyspaniu się w areszcie puszczono go do domu.

Głosy czytelników.

Czy Dyrekcja Kolei Państwowych musi powierzać przeprowadzki swych urzędów w Bydgoszczy firmie niemieckiej?

Zauważyliśmy we wtorek 1 i środę 2 bm. przed gmachem Dyrekcji Kolei Państwowych wozy meblowe i platformy oraz pracowników firmy niemieckiej, zatrudnionych przy przewozie urządzeń biurowych do gmachu stacyjnego w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy istnieje kilka firm ekspedycyjnych polskich, a tylko dwie niemieckie, dziwi nas więc bardzo, że Dyrekcja posługuje się firmą niemiecką, mając do wyboru kilka polskich firm, zasłużonych dla sprawy polskiej. Za czasów zaborczych władze kolejowe niemieckie nie dawały nigdy żadnych zleceń firmom polskim.

Widz.

—::—

Naiwnych nie trzeba siać.

Byliśmy świadkami, jak do posterunkowego policji zwrócił się jakiś wieśniak ze skargą, że został podstępnie oszukany podczas targu na Starym Rynku. Pokazując posterunkowemu karton, wypełniony staremi szmatami opowiedział, że jakiś hazardzista zapewniał go, iż w kartonie tym znajdują się bardzo cenne przedmioty, który może wygrać, jeżeli postawi 20 złotych. Wieśniak dał się oszustowi namówić i wręczywszy mu 20 zł, począł z nim grać w trzy karty.

Oszust, ucieszony, że wieśniak wygrał, dał mu karton, jako wygraną, a sam niepostrzeżenie ulotnił się.

Po rozpakowaniu okazało się, że w kartonie były stare szmaty, ale po oszuście już ani śladu nie pozostało.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Dnia 2. bm. konduktor tramwajowy, Kaudan, żonaty i ojciec dwojga dzieci, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy. Będąc narazie przydzielonym do stolarni w warsztatach tramwajowych, pracował przy pile która ucięła mu dwa palce u lewej ręki. Nieszczęśliwego tramwajarza odwieziono do szpitala.

Wyciąć! **Wyciąć!**

Rozkład jazdy kolejowej

(z zmianami według stanu z dnia 1 września 1931 roku).

(**Pociągi pospieszne** oznaczone są **tłustym drukiem**).

Odjazd

Z Bydgoszczy do:

Toruń—Warszawa: 1.03, 2.00, 6.17, 8.15*, 13.11, **13.43**, 16.55*, 19,55**, **20.25***, 23.17*.
*) do Torunia.
**) do Kutna.

Tczew: 3.32, 6.40*, **7.06**, 10.58, **14.28**, 14.35*, 15.08, 20.35, 23.57*.
*) do Laskowic.

Gdynia: 0.05, 16.58*.
*) do Kościerzyny.

Poznań (przez Inowrocław): 3.50, 6.20°, 6.32*, 8.07, 11.45**, 13.47, 16.50, 20.05*, **23.00**, 23.50**.
°) przyspieszony pociąg osobowy.
*) do Inowrocławia.
**) w Inowrocławiu połączenie z pociągiem pospiesznym do Poznania.

Poznań (przez Wągrowiec): 4.40, 9.25, 14.40, 18.20.

Piła: 3.40, 8.00, 11.00*, 14.25*, **16.53**, 18.15**, 19.45.
*) do Miasteczka.
**) do Nakła.

Unisław: 5.10*, 8.25, 13.50, 16.20*, 18.21**, 21.00.
*) do Brodnicy.
**) do Ostromecka w czasie od 31. 5. do 13. 9. br.

Koronowo (odjazd z dworca kolejki powiatowej): 7.23, 11.26 (do Morzewca), 12.15*, 13.25** (do Smukały), 14.30, 15.30*** (do Morzewca), 18.40° (do Morzewca), 20.10, 23.30**.
*) tylko w środy i soboty.
**) tylko w niedziele i dni świąteczne w czasie od 14. 5. — 13. 9.
***) tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W niedziele i święta tylko do Smukały.
°) w środy i w soboty — w niedziele i święta do Smukały.

Przyjazd

Do Bydgoszczy z:

Toruń—Warszawa: 3.17, 6.57, 10.43**, 12.11*, **14.20**, 14.53, **16.48***, 17.23*, 19.20*, 22.33.
*) z Torunia.
**) z Kutna.

Tczew: 1.45, 7.32, 8.47*, 12.56, 13.35, 16.06*, 19.32, 22.26*, **22.50.**
*) z Laskowic.

Gdynia: 6.00, 7.06*.
*) z Kościerzyny.

Poznań (przez Inowrocław): 2.27, **6.55**, 7.33*, 8.36*, 10.52, 14.16, 16.03*, 18.57, 22.47, 23.47°.
*) z Inowrocławia.
°) przyspieszony pociąg osobowy.

Poznań (przez Wągrowiec): 7.00*, 11.31, 16.48, 22.56.
*) z Wągrowca.

Piła: 5.51, 7.51, 12.05, 15.40*, 18.27, **20.19**, 20.50**.
*) z Miasteczka.
**) z Nakła.

Unisław: 7.50*, 10.25, 15.41, 19.05*, 19.40**, 22.14.
*) z Brodnicy.
**) z Ostromecka w czasie od 31. 5. — 13. 9. br.

Koronowo: 7.08, 7.56 (z Morzewca) 9.06*, 12.50, 14.25** (ze Smukały), 17.47* (z Morzewca), 18.17, 19.55** (ze Smukały), 21.31**.
*) tylko w środy i w soboty.
**) tylko w niedziele i święta w czasie od 14. 5. — 13. 9.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy** obchodzi w niedzielę, 6. bm. swą dziesięcioletnią rocznicę w sali Resursy Kupieckiej, połączoną z wieczorem pieśni przy udziale bratnich towarzystw śpiewaczych. Po wieczorze pieśni zabawa. Początek o godz. 18. Miłośników pieśni uprzejmie zaprasza Zarząd.

— **Wycieczkę do Ciechocinka** organizuje Pomorski Automobilklub w Bydgoszczy. Wycieczkę Klub przewidział na niedzielę, dnia 6. bm. Ze względu na prawie nowe szosy, prowadzące przez Fordon—Toruń—Aleksandrów—kierunek Nieszawa — Ciechocinek ma Klub nadzieję, że wszyscy członkowie wezmą w tej wycieczce udział. Zbiórka na placu Wolności w Bydgoszczy. Spotkanie uczestników w Ciechocinku przed hotelem Mellera.

— **Ostre strzelanie 15 dywizji.** W dniach 4 i 5 września odbędzie się na placu ćwiczeń w Jachcicach ostre strzelanie 15 dywizji. Wszelkie drogi strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Za hazard.** Policja przytrzymała w ub. środę niejakiego Franciszka O., zamieszkałego w barakach przy ul. Dwernickiego, który na ul. Mostowej uprawiał „przemysł", ogrywania naiwnych w trzy karty.

— **Najechany przez rowerzystę.** W ub. środę, w godzinach popołudniowych na ulicy Gdańskiej jakiś nieznany, używający kawalerskiej jazdy rowerzysta, najechał na przechodzącego ulicą p. Jana Grzymowicza, zamieszkałego przy ul. Stepowej 6. P. Grzymowicz odniósł skutkiem tego okaleczenie lewej ręki. Rowerzysta, jak poszkodowany zauważył, miał na rowerze nr. rejestracyjny 441 Bydgoszcz.

— **Znalezione kury.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono 3 zabite kury. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25 (dawn. 32) pokój nr. 13.

— **Czyja torebka?** W komisarjacie V. P. P., przy ul. Zamojskiego 8, znajduje się torebka damska, którą znaleziono w parku Kochanowskiego. Poszkodowana osoba może się zgłosić po jej odbiór, w wymienionym komisarjacie.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z niezamkniętego mieszkania p. Piotra Ratajczaka, przy ulicy Kijowskiej 17, skradł jakiś nieznany sprawca portfel z zawartością książki wojskowej na jego nazwisko, dwóch książek ewidencyjnych koni i innych dokumentów.

— **Kradzież objektywu fotograficznego.** P. Piotr Biel, fotograf, zamieszkały w Białych Błotach, przybył w ub. wtorek na plac Kochanowskiego, aby dokonać kilka zdjęć fotograficznych. Gdy na krótką tylko chwilę oddalił się od aparatu jakiś złodziejaszek wykorzystał ten moment i skradł mu objektyw do aparatu nr. 986041, wartości 165 zł.

— **Czego już nie kradną.** W ub. wtorek jakiś nieznany sprawca skradł ze stadjonu miejskiego beczkę smoły, wartości 45 zł.

— **Kradzież roweru.** P. Lewandowski Kazimierz, zamieszkały w Fordonie pozostawił w ubiegły poniedziałek, swój rower, wartości 180 złotych bez dozoru przed Powiatową Kasą Chorych. Wykorzystał to jakiś amator jazdy rowerowej i rower ukradł. Daremnie ostrzegamy przed rowerowymi złodziejami.

— **Ujęto:** 2 osoby za kradzież, 3 za opilstwo i 1 za żebractwo.

— **Włamanie i kradzież.** W nocy z wtorku na środę niewiadomi spryciarze włamali się zapomocą wyduszenia szyby w oknie do mieszkania p. Józefa Berdyka, przy ul. Św. Jańskiej 18 i skradli jeden amerykański zegarek męski z łańcuszkiem oraz 40 zł gotówki.

— **Ujęto:** 1 osobę podejrzaną o morderstwo, 2 za napad rabunkowy, 1 za kradzież, 1 za opilstwo, 1 za oszustwo i 1 za wałęsanie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 4 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 18,00 do 19,00: Koncert popołudniowy z Warszawy. 19,00—20,15: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,15—22,00: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade".

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25—15,45: Odczyt. 16,00—16,10: Kącik krótkofalowy. 16,10 do 16,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,30 do 16,45: Kącik artystyczny L. S. G. 16,50 do 17,10: Pogadanka literacka w języku francuskim. 17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35—18,00: Odczyt. 18,00: Muzyka lekka i taneczna w wyk. orkiestry z dancingu „Polonia Palace Hotel". 19,20: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,15: Koncert symfoniczny. 22,00—22,15: Feljeton. 22,30 do 24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 6 września br. o godz. 12,30 w południe odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Szubin w lokalu p. Budzyńskiego w Szubinie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Uprasza się o udział wszystkich członków. Zarząd.

Kursy radjotechniczne w Warszawie

Program nauk Państwowych Kursów Radjotechnicznych, egzystujących od r. 1923 przy Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Warszawie, jest obecnie znacznie rozszerzony przez wprowadzenie szeregu nowych przedmiotów praktycznych i pracowni zwłaszcza z zakresu ogólnej elektrotechniki, radjofonji, oraz techniki fal krótkich.

Dnia 15 września br. nastąpi otwarcie 2-letniego wieczorowego zawodowego kursu radjomechaników dla kandydatów z cenzusem 4 klas lub równorzędnym (ukończona szkoła powszechna).

Niezależnie od kursu zawodowego prowadzony jest wieczorowy ogólny dziewięciomiesięczny kurs radjotechniki dla kandydatów bez różnicy płci z cenzusem 6 klas szkoły średniej.

Absolwenci kursów po odbyciu przepisanej praktyki otrzymują świadectwa radjooperatorów lub radjomechaników i przy powołaniu do służby wojskowej przydzielani są do oddziałów radjotelegraficznych.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Kursów lub Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki — Mokotowska nr. 6 w Warszawie.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 5 września.

Brüning wybiera się do Genewy.



Brüning: Naturalnie, naturalnie, zapakuj mi tę baranią skórę!

Kryminalistyka.

Żeńska policja obyczajowa.

Jednem z najsmutniejszych następstw moralnych wojny światowej jest zepsucie i zdziczenie młodzieży, wyrosłej bez karcącej ręki, stojącego u boku matki, ojca, powołanego w czasie wojny pod broń, a po wojnie zajętego całkowicie troską o zdobycie chleba codziennego.

Mianowicie dziewczęta po opuszczeniu szkoły — a więc w wieku najniebezpieczniejszym — o ile nie mają dostatecznego dozoru, lekkomyślne i niedoświadczone łatwo dostają się w złe towarzystwo i w końcu popadają w prostytucję. Nawet jeżeli zostaną następnie oddane do zakładu wychowawczego lub poprawczego, nie zawsze odwracają się od swego dawniejszego życia rozwiązłego. Po opuszczeniu zakładu częstokroć powracają instynktownie do dawniejszych stosunków i giną w wirze życia wielkomiejskiego.

Nie może temu z natury rzeczy zaradzić policja obyczajowa męska, mająca za zadanie kontrolę nad istniejącą już prostytucją. Aby jednak prostytucji wedle możności zapobiec i młode dziewczęta od niej uchować, zaprowadziły niektóre państwa już podczas wojny, inne zaś — pomiędzy niemi także Polska — po wojnie, w większych miastach obok policji obyczajowej męskiej, istniejącej nadal z dotychczasowym zakresem działania, także policję obyczajową żeńską.

Właśnie kobieta bowiem dzięki swemu wrodzonemu taktowi oraz większej zdolności poznawania się na młodych dziewczętach i wyczuwania grożącego niebezpieczeństwa, lepiej się nadaje od mężczyzny do zwalczania nierządu w jego zarodku.

Urzędniczki żeńskiej policji obyczajowej bacznie lecz dyskretnie (niepodpadająco) śledzą zachowanie się młodych dziewcząt na ulicy, na dworcu i w lokalach rozrywkowych. Skoro wyczują niebezpieczeństwo upadku moralnego, badają stosunki familijne takiej kandydatki na prostytutkę i przestrzegają jej rodzinę wzgl. opiekuna; a jeżeli z tej strony nie doznają dostatecznego zrozumienia dla niebezpieczeństwa, powodują umieszczenie dziewczęcia w zakładzie wychowawczym lub u innej rodziny.

W ten sposób zdobywają one wybitną znajomość stosunków obyczajowych, i dostarczają ponadto częstokroć materjału dowodowego przeciw rajfurkom i sutenerom; wykrywają miejsca nierządu i handel dziewczętami; zapobiegają wreszcie rozpowszechnianiu chorób płciowych.

Praetor.

— **Górą „Zacisze".** Pan Szymoniak, mistrz sztuki kulinarnej, właściciel lokalu „Zacisze" przy ul. Śniadeckich — zaofiarował dla bezrobotnych pracowników umysłowych **30 smacznych obiadów,** za co na tem miejscu wyrażamy mu staropolskie „Bóg zapłać".

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu.

Do szpitala miejskiego w Bydgoszczy przywieziono na operację p. Mrotka, handlarza bydłem, zamieszkałego w Nakle, któremu na polowaniu eksplodowała podczas strzału fuzja, rozszarpując mu odłamkami palce u rąk, tak, że zachodzi konieczność amputacji.

Zebranie Rady Okręgowej

Chrześcijańskiej Demokracji na okręg bydgoski

odbędzie się

w piątek, dnia 4. bm. o godzinie 7-ej wieczorem w salce sekretarjatu Ch. D. przy ulicy Dworcowej nr. 2.

Na porządku obrad **sprawa zjazdu wojewódzkiego Ch. D. w Poznaniu, sprawa Kongresu Ch. D. w Częstochowie, sprawa bezrobocia i inne ważne sprawy.**

O punktualne przybycie wszystkich członków Rady oraz prezesów Kół prosi

Leon Formański,
prezes okręgowy.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program. I. film p. t. **„Tempo - Tempo"** z Lucjano Albertinim w roli głównej oraz II. **„W kraju bezprawia".** W roli głównej Jack Hoxie.

NOWOŚCI na życzenie publiczności dziś nieodwołalnie po raz ostatni wyświetlany będzie piękny film polski dźwiękowo-mówiony pt. **„Świat bez granic"** z udziałem wybitnych artystów polskich z Adamem Brodziszem na czele.

KRISTAL. Zaledwie rozpoczęto sezon jesienny a już na ekranie widzimy drugą premjerę czołowego filmu dźwiękowego produkcji włoskiej w Rzymie p. t. **„Pod czarem Neapolu".** Jest to potężny dramat ze śpiewami i muzyką niezwykle efektownemi o treści, w której chodzi o życie narzeczonych dzisiejszej doby. Akcja toczy się na tle pełnym czaru widoków neapolitańskich i włoskich z udziałem pięknego mężczyzny Malcolm Todda, Lilian Lyl i Anna Mari. Nadprogram dwie komedji „Bobuś się uczy" i „Bawmy się razem", obie dźwiękowe.

MARSIEŃKA kończy dziś wyświetlanie swego podwójnego i doskonałego programu, w którym zachwycały publiczność **„Fanfary miłości"** i wprowadzał w podziw swą mądrością i sprytem pies Rin-Tin-Tin w **„Mrokach nocy".** Warto skorzystać z dzisiejszych ostatnich przedstawień, pełnych wrażeń i sensacyj.

OKO. Na ekranie film o wysokich walorach artystycznych p. t. **„Między dwiema kobietami"** w roli gł. Suzy Vernon i Jean Angello. Na scenie rewja w 10 obrazach p. t. **„Krótko ale dobrze".** Występują ulubieńcy publiczności znakomici artyści i to Ninka Wilińska, Blanka Orszańska, Aleksander Olędzki i Władysław Janecki oraz duet taneczny Warin et Mira. Początek seansów codziennie o godz. 6.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

St. P. Kilkakrotnie ostrzegaliśmy na łamach naszego pisma przed nabywaniem dolarówek i innych papierów wartościowych na raty w żydowskich firmach krakowskich i lwowskich. Firmy te wywieszają szyld chrześcijański, lecz są spółkami żydowskiemi. I w tym wypadku padł Pan ofiarą oszukańczych manipulacyj żydowskiej spółki „Ludowy Bank Spółdzielczy we Lwowie", którą zajął się już prokurator. Wątpimy, czy uzyska Pan swe dokumenty.

U. W. Wszelkie rekordy jak pieszo dokoła Europy i t. p. należą już do przeszłości. Władze państwowe odmawiają poparcia, gdyż stoją na stanowisku, że to łazikowanie jest bez jakiegokolwiek znaczenia i autorytetu państwa nie podnosi. W innych państwach zwalcza się dzisiaj t. zw. globetrotterów.

HUMOR i SATYRA.

Bajeczny środek.



— Czy ten środek na porost włosów jest dobry?

— Bajeczny, panie dobrodzieju! Niedawno temu otworzyłem korek z tej flaszeczki zębami i popatrz pan, jakie wąsy mi wyrosły...

W sądzie.

Sędzia: Oskarżoną jesteście Jakóbowa, żeście męża podrapali — cóżto nie wiecie, że mąż to głowa domu?

Jakóbowa: A toć wielmożny sędzio, w głowę przecież wolno się podrapać...

* * *

— W mieszkaniu oskarżonego znaleziono rzeczy, które jak się okazuje, pochodzą z dwóch kradzieży popełnionych jednego dnia w Warszawie i Radomiu. Jakim cudem mogłeś kraść w dwóch miastach jednocześnie?

— Bo w Radomiu, panie sędzio, mam filję.

Nieczyste sumienie.

— Bardzo wdzięczna jestem twej mamusi za takie piękne trzy pomarańcze; powiedz że wieczorem przyjdę i sama jej podziękuję.

— A, ...a może pani byłaby taka dobra i podziękowała za cztery...?

Zagadnienie małżeńskie.

— Najdroższy! pocałuj mię, gdy będę miała wstawać z łóżka.

— A kiedy chcesz wstać?

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 3. 9. (PAT) P. Prezydent Rzplitej udzielił w dniu 28 sierpnia egzequatur dr. Maksymiljanowi Stamirskiemu, honorowemu konsulowi generalnemu Urugwaju na obszar Rzplitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Pomimo dobrych żniw, chleb — zamiast stanieć — podrożał w Warszawie o 2 grosze na kilogramie.

Piła, 3. 9. (PAT) Socjalistyczny „Volksblatt" donosi, że w ubiegłą niedzielę liczne oddziały Stahlhelmu urządziły koło miasta wojskowe ćwiczenia strzeleckie. Na skutek doniesienia, stawiła się policja, która nie dopuściła do odbywania ćwiczeń.

B. minister skarbu Klarner

prezesem naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia.

Warszawa, 3. 9. (PAT) Prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego naczelnego komitetu do spraw bezrobocia prezesa Izby przemysłowo-handlowej p. Czesława Klarnera, oraz na jego zastępców przewodniczącego Stanisława Jurkiewicza i senatora Jerzego Iwanowskiego.

Sesja budżetowa Sejmu zostanie przyspieszona.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik" twierdzi, że w kołach miarodajnych zrezygnowano ostatnio ze zwołania sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu. Istnieje natomiast zamiar przyspieszenia sesji zwyczajnej budżetowej. Mówi się o pierwszych dniach października jako o terminie sesji budżetowej. Rząd wniósłby budżet w dniu 31 października, a 4 tygodnie poprzednie byłyby poświęcone tym projektom ustaw, które wynikają z uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Hiszpański Antokol.

Madryt, 3. 9. (PAT) Na żądanie specjalnej komisji parlamentarnej, aresztowano i osadzono w więzieniu wojskowem 6-ciu generałów, którzy brali udział w dyrektorjacie wojskowym. Generałami tymi są: Valle-Spinoza, Hermosa, Ruyz-de-Porta, Cornejo, Muslera i Magaz.

Miesięcznik „Polskie Zjednoczenie" zawieszony na 3 miesiące.

Katowice, 3. 9. (PAT). Z Zabrza donoszą, że nadprezydent prowincji śląsko-opolskiej dr. Lukaschek zawiesił z dniem 1. bm. na przeciąg 3 miesięcy ukazujące się w Zabrzu czasopismo „Polskie Zjednoczenie". Miesięcznik tęn jest organem polskich organizacyj robotniczych pod nazwą „Polskie Zjednoczenie Zawodowe".

Polscy kolarze nad polskiem morzem.

Gdynia, 2. 9. (PAT) We wtorek wieczorem przybyli do mety w Gdyni uczestnicy biegu kolarskiego do morza polskiego. Przyjęciem zawodników w Gdyni zajmował się Z. O. K. Z. wraz ze związkiem propagandy turystycznej. Do Gdyni przybyło 45 zawodników z Eugenjuszem Michalakiem na czele, który wpadł na metę o godz. 16,30, drugim był Telis z warsz. tow. cykl., trzeci Targoński (Legja), **czwarty Więcek (Bydgoszcz).** W biegu bierze udział m. in. Gronczewski, który we wtorek obchodzi 25-lecie pracy kolarskiej. W środę na molo pasażerskiem odbędzie się rewja uczestników biegu. Po 2-dniowym pobycie zawodnicy wyruszą z Gdyni w piątek rano, udając się w drogę powrotną.

Po trzech etapach prowadzi słynny kolarz Więcek z Bydgoszcy.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś, w czwartek, 3. bm. na przystani schadzka towarzyska. Uprasza się o liczne przybycie.

„HALKA". Dziś w czwartek ostatnia lekcja przed występem. Punktualny i liczny udział członków czynnych konieczny.

K. S. „S. P. D.". Dziś o godz. 19,30 w szkole przy ul. Chwytowo 16 trening męskiej i żeńskiej sekcji ping pongowej. W niedzielę wycieczka do Gościeradza na rowerach. Zbiórka o godz. 13,30 na Nowym Rynku.

Sokół V. Nadzwyczajne walne zebranie dziś w czwartek, o godz. 20 w lokalu p. Małeckiego przy 4 śluzie.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej. Zebranie miesięczne w sobotę 5. bm. o godz. 18,30 w sali p. Małeckiego, 4 śluza.

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie plenarne w piątek 4. bm. o godz. 19 w lokalu Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Związek Tow. Pomocników Fryzjerskich. Dziś o godz. 20 zebranie u p. Mellera, Pl. Piastowski. Sprawa kursu damskiego czesania.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Plenarne zebranie dnia 6 bm. o godz. 13 u p Mellera, Pl. Piastowski. Wobec bardzo ważnych spraw udział wszystkich członków konieczny. Po zebraniu zwiedzenie nowego cmentarza i ogrodu botanicznego.

K. S. Polonja. Ćwiczenia gimnastyczne regularnie we wtorki i piątki o godz. 19 w sali przy ul. Konarskiego. Przybycie konieczne.

S. M. P. „Białych Orląt". Lekcja czytania wybranej sztuki teatralnej odbędzie się jutro w piątek o g. 20 u p. Rucińskiego, ul. Orła 17.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Zebranie plenarne dnia 3. bm. o godz. 19 w sali zebrań.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole Zebrania dnia 5. bm. i 7 bm. o godz. 18 w sali p. Małeckiego, 4 śluza.

Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W. Dziś o godz. 19 zebranie plenarne w sali Ogniska. Zebranie zarządu o godz. 18 30.

„Odrodzenie". Dziś w czwartek o g. 19,30 lekcja w salce zakładu księży misjonarzy. Z powodu niedzielnego występu komplet konieczny.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy - Skrzetusko. Zebranie plenarne w piątek, 4. bm. o godz. 19 w restauracji rzeźni miejskiej. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej o g. 17,30.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO

zaprasza członków i sympatyków na czwartek godz. 7 do lokalu p. Kołodzieja (Ugory). Odbędzie się zebranie plenarne.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2 września 1931 roku.
5% Pożyczka konwers. 43½ % P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 89 — % +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14.90 O.

Tendencja: utrzymana.

Bank Polski płacił dnia 3 września za:

dolary amerykańskie	8,89½—8,88½
funty szterlinga	43,23½
franki szwajcarskie	173,15
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	172,87
szylingi austrjackie	125,—
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,33½

Giełda warszawska

z dnia 2 września 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. inw. seryjne sztuki	083,25	083,50
3-proc. poż. bud.	031,00	031,25
5-proc. poż. konw.	000,00	044,25
6-proc. poż. dol.	068,00	069,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—112,00
Lilpop	000,00—014,00

Tendencja niejednolita.

Stan wody na Wiśle dnia 3 września:

Zawichost 2.47, Warszawa 2.62, Płock 1.61, Toruń 1.74, Fordon 1.68, Chełmno 1.40, Grudziądz 1.55, Korzeniewo 1.78, Piekło 1.05, Tczew 91, Einlage 2.24, Schievenhorst 2.45.

†

Dnia 2-go bm. o godz. 18-ej po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., w szpitalu św. Florjana w Bydgoszczy, moja najukochańsza żona, nasza troskliwa, dobra mamusia, moja droga córka, nasza kochana siostra, bratowa, ciocia i kuzynka ś. p.

z Różków

Helena Piątkowska

w 43 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku nieutuleni

Mąż z dziećmi i rodziną.

Nakło, Bydgoszcz, Toruń, Ryczywół, Chojnice.

Sprowadzenie zwłok z Bydgoszczy do kościoła parafjalnego w Nakle odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 9-tej. Po mszy św. eksportacja na cmentarz. (18626

†

Dnia 1 września br. o godz. 12.30 w nocy zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy syn brat i kuzyn ś. p.

Marjan Walkowiak

w 23 roku życia, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni **Rodzice, siostra i bracia.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4. 9. br. o godz. 5 po poł. z domu żałoby Staszyca 3, na cmentarz farny. (18597

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 5 września 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1** w podwórzu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

bufet, kredens, stoły, krzesła, lustra, leżankę, umywalkę, regulator, zegar stojący, futro damskie, wóz roboczy, wóz platforma, figury gipsowe, maszynę do szycia, maszynę do pisania i wiele innych drobnych rzeczy. (18640

Bydgoszcz, dnia 3 września 1931 r.

MAGISTRAT. — Oddział Egzekucyjny w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 bm. o godz. 11-tej sprzedam na składnicy firmy **Hartwig, Dworcowa 54,** za natychm. zapłatą: **pianino marki Be'ting czarne, 2 duże lustra w żółtej ramie, 21 butelek wina różnego gatunku i 3 funty cukierków różnych.**

18664) **M. Bertrand,** komornik sądowy.

„Oswa"

Fabryka Płyt Klejonych Sp. Akc.

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 29 grudnia 1930 r. postanowiono Spółkę

zlikwidować.

Jedynym likwidatorem wyznaczono p. Tadeusza Ziabickiego. Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia do likwidatora, Bydgoszcz, ul. Św. Florjana, dom nr. 9.

Magistrat Wydział XI — Komenda Straży Pożarnej sprzeda drogą publicznej licytacji

samochód marki „Benz"
„ „ „Dodge"

z karoserją sanitarną, w dniu **10 września 1931 r.** o godzinie 10-tej rano na terenie **Straży Pożarnej w Bydgoszczy, ul. Pomorska 16/18.**

Wyżej wymienione samochody obejrzeć można jedną godzinę przed licytacją. (18638

Bydgoszcz, dnia 2 września 1931 r.

MAGISTRAT. — Decernat Straży Pożarnej.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 5. 9. 31 r. o godz. 2 po poł. sprzedam w Jastrzębiu pow. Bydgoszcz u p. Mateji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (18661 **krowę czarno-białą, wirówkę „Krup".**

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 5. 9. 31 r. o godz. 4 po poł. sprzedam w Czarnówku pow. Bydgoszcz u p. Gawlika najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (18662 **maciorę ca. 2½ ctr. żyw. wagi.**

Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, d. 4. 9. br. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Cieszkowskiego 16 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (18660

kredens.

Kowalski, kom. sąd. w Bydg.

POLECENIA

Śrut jęczmienny, gwarantowany, czysty, 50 kg. zł 12 poleca Browar Bydgoski, Ustronie 6. 18642

Krawcowa (18623 szyje poza domem 2,50 dziennie. Adres w Dz.

SPRZEDAŻE

Sprzedam realność miejską w Poznaniu z wolnem mieszkaniem, nadającą się na każde przedsiębiorstwo. Obszerne ubikacje na składnice. Całość gruntu 1100 m². Adres wskaże Dz. Bydg. 18639

Olejarnię hydrauliczną sprzedam tanio byle zaraz. Wygralak, Chełmża, Olejarnia. (18048

Lokomobila (10095 36 P. S. z przegrzewaczem w dobrym stanie, komplet na chodzie, tanio na sprzedaż. Zgłosz. do J. Krause Drzycim, pow. Świecie.

Samochód overland whippet sport w dobrym stanie sprzeda „Uranus" Michale, powiat Grudziądz. 18634

Wóz roboczy sprzedam. Szubińska 63. (18605

Rowerki dziecięce tanio sprzedam. Na Wzgórzu 23, m. 4. (18628

Sprzedam (18635 karoserję autobusową. Władysław Gardzielewski Grudziądz, Książęca 3.

Wanna cynkowa, kocioł miedziany na sprzedaż. Krakowska 15. (10223

Sprzedam (18624 domek z kolonjalką. Wiad. Lubelska 32, gospodarz.

Półkryte powózki, platforma na sprzedaż. Toruńska 12.(18630

Dogę Szkocką 9 miesięcy, wspaniałej budowy sprzedam. Koronowo, Sienkiewicza nr. 29. (10208

KUPNA

Dom piętrowy kupię. Agenci wykluczeni. Szczegółowe oferty pod „Dom" do filji Dz. Bydg. (10224

Plac pod budowę domu poszukuję. Of. do Dzien. Bydg. pod „Plac". (18632

Kupię używany motor na prąd stały 3½—4 koni. M. Muszyński, Św. Trójcy 8, stary 32. 18607

POSADY WOLNE

Posadę (18598 otrzyma pomocnik kupiecki z branży bławatów-konfekcji za wypożyczenie 2—3 tys. zł. Oferty Dz. Bydg. „Kupiec 22".

Czeladnik szewski dzielny potrzebny. St. Łukaszewski, Brodnica-Karbowo nad Drwęcą. (10218

Bona wychowawczyni do trojga dzieci na prowincję potrzebna od 1. X. Zgłosz. z podaniem świadectw filja Dzien. Bydg. pod „1. X." 10210

Poszukuję ślusarzy, podać wymagania, znaczek na odpowiedź. Filja Dzien. pod „Ślusarzy". 10136

Zduna poszukuję. Długa 5. (18647

Ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz, język polski i niemiecki pożądany. Nakielska 25. (18626

Uczeń do siodlarstwa potrzebny. B. Najdrowski, Dorcowa nr. 27. (10222

Służąca potrzebna. Gdańska 148, m. 7. (10209

Do dziecka poszukuję starszej kobiety od 50—60 lat, najchętniej dochodzącej. Gdańska 114. 18603

Posługaczka potrzebna. Poznańska 27, parter lewo. 18612

Ucznia przyjmie St. Lewandowski, mistrz krawiecki, Jagiellońska 28. 10216

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję pracy do wszystkiego z gotowaniem. Wiadomość w filji. (10217

Kucharka (10211 poszukuje posady do starszych państwa. Oferty filja Dzien. pod „K. S".

Technik poszukuje pracy w fabryce, biurze techniczno-budowlanem, wzgl. przyjmie zastępstwo. Zgłosz. do Dzien. Bydg. filja Toruń pod „M. R." 18633

Panienka kochająca bardzo dzieci poszukuje posady od 15. 9. lub zaraz. Oferty filja Dzien. pod „15. IX."(10148

DZIERŻAWY

Wynajmę uczciwym ludziom dom z ogrodem i sadem. Obejrzeć po południu. Gołębia 86. (18596

MIESZKANIA

Mieszkanie (10775 3—4 pokoj. poszukuję zaraz wśródmieściu. Zgł. do filji Dz. Bydg. „M. 3—4".

Mieszkanie 2 pokojowe poszukuje urzędnik etat. bezdzietny, czynsz zgóry. Zgłosz. uprasza „B. 10." Dzien. Bydg. 18614

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią, wprost od gospodarza za miesięcznym czynszem. Of. pod „G. B. 1" do filji Dz. Bydg. 10213

Poszukuję (18604 2 pokoje i kuchnię od gospodarza, dam czynsz na pół roku zgóry. Zgł. do Dzien. pod „W. K."

POKOJE

Profesor poszukuje pokoju z utrzymaniem w okolicy Seminarjum Męskiego. Zgłoszenia do Dzien. pod „Profesor". (18616

Pokój umebl. Chocimska 8, mieszkanie 12. (18602

Ładny świeżo odremontowany pokój z utrzymaniem. Cieszkowskiego 8, parter lewo. 10221

Pokój umebl. 15 zł wynajmę. Adres wskaże Dz. (10232

Pokój Długa 2, m. 6. (18644

Pokój ładnie umeblowany dla 2 uczennic (uczni) lub pań do wynajęcia. Matejki 10, m. 3, zgłosz. od godz. 19,30. (18651

Pokój umebl., łazienka, osobne wejście. Zamojskiego 10, m. 8. (10243

Pokój (10241 Swiętojańska 22, m. 5.

Pokój Ugory 20, II. prawo. (18627

Pokój z kuchnią umebl. wynajmę. Orła 24. (18631

2 pokoje umebl. z komfortem, telefonem, osobne wejście od 15 września do wynajęcia. Paderewskiego 1, m. 6.(18559

Umeblowany słoneczny pokój tanio. Pl. Piastowski 4, m. 6. (10260

POŻYCZKI

Pożyczki poszukuję 12 000—15 000 na I hipotekę celem budowy domu. Adres wskaże Dzien. (18057

Poszukuję 10 tys. zł, I hipotekę wartości 70 tys. Zgłosz. do Skrzynki pocztowej, Sępolno 5. 18656

RÓŻNE

Wypożyczam (10220 samochód ciężarowy. 3 Maja 20, tel. 1185, 1470.

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową P. K. U. Toruń. Józef Sompoliński. (18599

Poszkodowanych przez Otto Glókel, Pomorska 16, wzywam. Niegolewskiego, skład. (18613

MATRYMONJALNE

Kupiec restaurator, kawaler lat 30, dzierżawca hotelu szuka żony, najchętniej zapozna panią, posiadającą jakieś przedsiębiorstwo. Of. Dzien, pod „99". (18610

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.